

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 7 (275)

14 LUTEGO 1997 R.

CENA 1 ZŁ



Następnego półwiecza w zdrowiu, szczęściu, radości!

Razem przez pół wieku

Piątego lutego w klubie seniora "Sanoczanie" dwie dostojne pary - państwo Ludmiła i Franciszek Domałowie oraz Władysława i Kazimierz Lisowscy obchodzili 50 rocznicę zawarcia związku małżeńskiego.

Szanowni jubilaci otrzymali listy gratulacyjne oraz moc serdecznych życzeń na kolejne lata szczęścia i zdrowia. Kilkakrotnie śpiewano im "Sto lat", wręczano upominki i wiązanki kwiatów, wznoszono toasty. W uroczystości oprócz seniorów udział wzięli przedstawiciele duchowieństwa, władz miejskich i dzielnicowych.

Walentynki z RMF FM w Sanoku

Serca żółto-niebieskie

Dzisiaj od godziny czternastej po Sanoku krążyć będzie żółto-niebieska para - przystojny młody chłopak i piękna nastolatka - przyodziana w firmowe kurtki i czapeczki najpopularniejszej polskiej rozgłośni komercyjnej, krakowskiego radia RMF FM. Rozdawać oni będą parom oraz dziewczętom i paniom róże, zaproszenia do kina "Pokój" oraz... seksowne podwiązki i majteczki produkcji renomowanej firmy Italian Fashion.

Sanok będzie jednym z szesnastu miast objętych w walentynkowy dzień "Inwazją Mocy" RMF FM. Wspomniana już żółto-niebieska (takie są barwy RMF-u) para rozda w centrum Sanoka dziewiętnaście podwójnych zaproszeń na seans filmu "Belfer" odbywający się dziś (tj. 14 lutego) o godzinie 19.00. Dziewiętnaście, bowiem dwudzieste zaproszenie otrzymała ta para, lub pani (dziewczyna?), która pierwsza napotka emefowską dwójkę i dostanie od niej

stosowne upoważnienie do odebrania wejściówki w siedzibie naszej redakcji (ul. Lenartowicza 2, I piętro; budynek Miejskiej Biblioteki Publicznej).

Tuż przed seansem "Belfra" spośród publiczności sanockiego kina wyłoniony zostanie, w drodze konkursu-niespodzianki, jeden z finalistów antenowych zmagania o superatrakcyjną i bardzo wartościową nagrodę. Po projekcji filmu (ok. 21.00), w kawiarni "Park" rozpocznie się wspaniała, wspólna zabawa publiczności, Radia RMF FM i Browaru Okocim. O 22.00 sanocki finalista (finalistka?) zostanie "porwany" przez jednego z reporterów RMF-u do osobnego pomieszczenia, gdzie - poprzez łącza telefoniczne - brał będzie udział w konkursie. Przebiegu zmagania słuchać będą pozostali uczestnicy zabawy. Ponieważ akcja prowadzona będzie w szesnastu miastach, kiedy na antenie RMF FM nie będzie gościł Sanok, inny reporter rzeszowskiego oddziału krakowskiego

radia bawił będzie zebranych m. in. konkursami. Z informacji, które udało nam się zdobyć przed oddaniem niniejszego numeru "Tygodnika" do druku, wynika, że będzie rywalizacja o: najsympatyczniejszą parę wieczoru, najmocniejszy pocałunek (nie wstydzcie się!), a także popisy wiedzy o rozgłośni RMF FM i Browarze Okocim.

Cała zabawa zakończy się około północy, choć tzw. wejścia reporterskie na antenie Radia RMF FM rozpoczną się już po godzinie 15.00, w czasie audycji "Radio Swoboda". Konkurs finałowy, w którym uczestniczył będzie także jeden z widzów filmu "Belfer" wyświetlanego w kinie "Pokój", prowadził będzie jeden z najpopularniejszych prezenterów RMF-u - Marcin Jędrzych.

(mlc)

("Walentynki"
naszych Czytelników na str. 6)

(Ni)Czyja wina?

We wtorek na biurku burmistrza miasta znalazło się pismo podpisane przez kilkunastu właścicieli sklepów z ul. 3-go Maja. Przedsiębiorcy żądają, by miasto cofnęło koncesję na alkohol "Beerlandowi" i "Orionowi".

- Trochę mnie to zaskakuje. W ostatnim okresie w "Orionie" się poprawiło. Aktualnie nie mamy do nich żadnych zastrzeżeń. Na tę drugą pijalnię piwa w ogóle nie mieliśmy żadnych skarg - mówi Janusz Pleśniar, komendant policji w Sanoku.

- Było dziś u mnie trzech właścicieli sklepów z ul. 3-go Maja. Wręczyli mi pismo podpisane przez 18 podmiotów, w tym 15 z 3-go Maja. Przedsiębiorcy żądają w nim, abyśmy odebrali tym lokalom koncesję na sprzedaż alkoholu. Zagrozili, że w przeciwnym razie koszty związane z dewastacją ich mienia będą potrącać sobie z podatku od nieruchomości lub czynszu w SPGM - powiedział nam we wtorek zastępca burmistrza miasta Piotr Mazur.

(dok. na str. 4)

Muzyka w Kościele

Ważna informacja dla wszystkich miłośników muzyki dawnej (choć nie tylko). W niedzielę o godz. 17.00 w kościele o.o. Franciszkanów odbędzie się koncert kwartetu "Camerata". To jeden z najbardziej znanych polskich zespołów, specjalizujących się w tym repertuarze. Przez kilkanaście lat działalności kwartet zdobył wiele prestiżowych nagród.

Szerzej o kwartecie "Camerata" piszemy na str. 4.

Plebiscyt „Dziesiątka'96”

W poniedziałek finał

Dotarli do mety plebiscyt "Tygodnika" na najpopularniejszego sportowca Sanoka w roku 1996. Dla wielu biorących w nim udział zdecydowanym faworytem jest hokeista Tomasz Demkowicz. O tym, czy triumfator dwu poprzednich edycji nadal cieszy się największym uznaniem wśród sanockich (i nie tylko) kibiców będzie można przekonać się w najbliższy poniedziałek. Właśnie w poniedziałkowy wieczór (początek o godz. 18.00), w sali hotelu "Autosan", przedstawimy wyniki naszego plebiscytu, a także rozlosujemy nagrody wśród Czytelników, którzy nadesłali swoje typy. Serdecznie zapraszamy - wstęp wolny!

(g)

W ostatnich dniach poznaliśmy wyniki dwóch regionalnych plebiscytów. Z radością odnotowaliśmy wysokie pozycje sanockich sportowców.

"Tempo" wspólnie z Radiem Rzeszów zorganizowało II plebiscyt na najlepszego piłkarza i trenera Rzeszowszczyzny. Dziewiąte miejsce

Sukcesy w plebiscytach

Sanok popularny

pomarańczowym. Wiosną nasz bramkarz będzie się rzucał nie tylko pod nogi napastnikom, ale także w oczy kibicom. Czołowy tercet stworzyli gracze lidera III ligi małopolskiej, rzeszowskiej Stali: Janusz Kaczówka, Paweł Koziołek i Janusz Czyrek.

Wśród trenerów na czwartej pozycji znalazł się opiekun sanockiej jedenastki - Jerzy Daniło, nagrodzony statuetką i efektowną koszulką "Laudrup - Patrick". Podium zajęli Bogusław Baniak prowadzący Stal Rzeszów oraz sławy z teamu Kazimierza Górskiego: Jan Domarski (Zelmer) i Grzegorz Lato (Stal Mielec).

O ile można powiedzieć, że sanoczanie okazali się dość popularni wśród kibiców futbolu na Rzeszowszczyźnie, o tyle do wyników XIII plebiscytu "Nowego Podkarpacia" (organizowanego razem z Wojewódzką Komisją PKOl. w Krośnie) na 10 najlepszych sportowców Podkarpacia pasuje wyłącznie słowo "nokaut". W dziesiątce laureatów znalazło się sześć reprezentantów sanockich klubów. Listę otworzyli hokeiści Tomasz Demkowicz i Andrzej Truty, "brązowy medal" zdobył wspomniany wcześniej Wiesław Zabawski. Szósta lokata przypadła łyżwiarce Górnika Katarzynie Wójcickiej, dziewiąta tenisistce SKT Edycie Dubiel, a dziesiąta - atlecie z Sanoczanki, Stanisławowi Krawczykowi. Do tego grona należy dodać broniącego barw Sanovii Lesko maratończyka z naszego miasta Edmunda Kramarza, który był ósmy.

(hc)

OKNA z PCV
W SYSTEMACH: PANORAMA I KBE
PRZEDSIĘBIORSTWO
Okno-Res
Filia w Sanoku, Hala Targowa, ul. Piłsudskiego 8a, I p. pawilon 36,
tel. 366-63 w. 341
NAJNIŻSZE CENY W POLSCE PŁD.-WSCH.

* Niezapominajka *

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 14.01 Lilianny, Walentego, Cyryla i Metodego
- 15.02 Faustyna, Józefa, Jowity i Saturnina
- 16.02 Danuty, Julianny, Sylwina i Szymona
- 17.02 Aleksego, Izydora, Łukasza i Zbigniewa
- 18.02 Konstancji, Zuzanny, Szymona i Waczesława
- 19.02 Arnolda, Konrada, Mansfeta i Marcela
- 20.02 Eustachego, Jana, Leona i Ludomira

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 14.02 *Gdy na święty Walek deszcze,
mrozy wrócą jeszcze*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 14.02 *Dzień Zakochanych*

Wojaże akordeonistów

Kolejnym wielkim sukcesem akordeonistów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. Wandy Kossakowej w Sanoku zakończyły się przesłuchania do tegorocznych Międzynarodowych Konkursów Akordeonowych w Klingenthal (Niemcy) i Castelfidardo (Włochy), które odbyły się w dniach 23-26 stycznia w ramach III Mławskiego Festiwalu Akordeonowego.

Maria Pilecka okazała się najlepsza w kategorii najmłodszej - dzieci do lat 15 (obok niej zakwalifikował się Eneas Kubit z Przemysła).

Maciej Kandefer natomiast był najlepszy w kategorii do lat 18 - obok niego do Niemiec i Włoch pojedzie Radosław Puszyło z Rybnika. Tak więc połowę polskiej ekipy stanowią uczniowie sanockiej szkoły, a 3/4 ekipy - z południowo-wschodniej Polski.

Dwójka laureatów uczy się od początku pod kierunkiem Andrzeja Smolika. Marysia trzeci rok - a mimo to pokonała uczniów, którzy uczą się 7-8 lat - zaś Maciek od 9 lat. Warto nadmienić, że Marysia mieszka w Besku, uczy się (bardzo dobrze) w tamtejszej szkole podstawowej. Naukę musi łączyć z wielogodzinnymi ćwiczeniami i prawie codziennymi dojazdami do Sanoka. Maciek natomiast jest uczniem drugiej klasy II Liceum Ogólnokształcącego i częste wyjazdy na konkursy musi pogodzić z realizacją trudnych wymogów programu licealnego, co też jak na razie udaje mu się znakomicie.

Macieja Kandefera będzie można usłyszeć i zobaczyć w lutym w II programie telewizji ogólnopolskiej (program dla dzieci „Mikser” ukazujący się co drugi piątek o godz. 17.05) oraz w I programie telewizyjnym - w audycji „Migawka” emitowanej co drugi czwartek po południu.

Andrzej Smolik

DYŻURY W RADZIE MIASTA

528-06

20 lutego
dyżur pełni r a d n y
Jan Stanisławski

17 lutego
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Mieczysław Kozimor

LIST

„100-ny 10000-ny”

Każda podwyżka energii elektrycznej jest zawsze bolesna dla zwykłego zjadacza chleba. Ale po otrzymaniu ostatniego rachunku za prąd rozbiło mnie do śmiechu. Otóż zawsze w szkole uczono mnie, że 1 złoty ma 100 groszy. A tutaj na rachunku są podane stawki w 10000 złotych. Może minister Kołodko w tajemnicy przed obywatelami razem z panią Prezes NBP wydali nowe przepisy i stawki banknotów?

Myślałem, że się mylę, ale 4 lutego w „Dzienniku Polskim” czytam i niedowierzam. Otóż stawki za prąd podane są do czterech przecinków po zerze. Teraz już wierzę, że w nowej ojczyźnie wszystko jest możliwe. Może Zakład Energetyczny wytłumaczy to, bo już całkowicie zgłupiałem i nie umiem odpowiedzieć swojej wnuczce, czy 1 złoty ma 100 groszy, czy może 10000 groszy?

Z poważaniem
mgr Adam Rogowski
38-500 Sanok
ul. Daszyńskiego 5/16

KRONIKA POLICYJNA

Zysk z „pasowy” - cztery stowy

7 lutego „na pasówkę” włamano się do samochodu marki peugeot zaparkowanego przy Alejach Szwajcarii. Łupem padł radiodiodotwarzacz Panasonic wart 400 złotych.

Mała rzecz, a... kusi

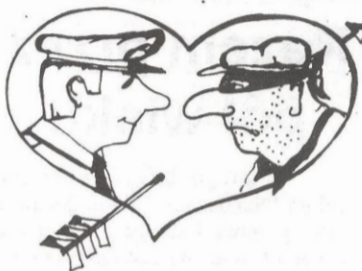
W nocy z 7 na 8 lutego z ulicy Jana Pawła II skradziono fiata 126p, którego wartość oszacowano na ok. 3600 złotych. Na razie nie ma ani sprawców, ani samochodu.

Samochód był za duży?

Również w piątek, 7 lutego, mieszkaniec Bykowiec stwierdził, iż włamano mu się do stodoły przy ul. Przemyskiej w Sanoku, w której trzyma samochód. Ze stojącego tam kamaza wymontowano pompę do podnośnika wartości ok. 1500 złotych.

Pobicie

Wieczorem 7 lutego, na ulicy 3 Maja pobito Piotra M. zamieszkałego obecnie w Niemczech. Wkrótce ustalono sprawców - okazali się nimi dwaj mieszkańcy naszego miasta. Trwa postępowanie w tej sprawie.



Do liceum po słodycze

Trzy dni później, 10 lutego, stwierdzono włamanie do II Liceum Ogólnokształcącego, skąd skradziono artykuły spożywcze (m.in. czekolady, batoniki i kawę cappuccino) na łączną sumę 60 złotych. Sprawców włamania jeszcze nie ustalono.

Na szczęście niegroźny

Na szczęście niegroźne skutki miał wypadek, jaki zdarzył się 11 lutego na skrzyżowaniu ulic Jagiellońskiej i Krakowskiej. Kierujący dużym fiatem mieszkaniec Woli Postołowej k.Leska, na przejściu dla pieszych potrafił dwie kobiety. Doznały one niewielkich obrażeń ciała.

Opłatek w Ośrodku

W sobotnie popołudnie 1 lutego w ośrodku przy ul. Kwiatowej niezamordowani w swym trudzie rodzice dzieci niepełnosprawnych ruchowo zorganizowali spotkanie opłatkowe. Uczestniczyli w nim m.in. burmistrz Edward Olejko z radnymi Janem Stanisławskim i Ryszardem Wojnarowskim, dyrektor Zarządu Wojewódzkiego TPD Jan Trzemiński, kierownik Zarządu Oddziału Lokalnego PCK

Jan Miśkiewicz oraz przedstawicielka Kuratorium Oświaty wiz. Maria Bułdys. Obecny był również duszpasterz z parafii Przemienienia Pańskiego, ks. Jerzy Ossoliński. Dzięki ofiarności sanockich hurtowni, piekarni „Wiosenka”, Spółdzielni Mleczarskiej, firmie Packanik na stołach znalazły się kanapki, napoje, ciasta, a włodarz miasta dołączył kilka kilogramów mandarynek.



Fot. Stanisław Żyłka

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza konkurs na stanowisko Naczelnika Biura Promocji Miasta w Urzędzie Miasta

W konkursie mogą uczestniczyć kandydaci, którzy spełniają następujące warunki:
- wykształcenie wyższe, preferowane marketing, zarządzanie
- biegła znajomość języka angielskiego lub niemieckiego
- obsługa komputera
- ogólna znajomość zagadnień samorządowych
- dobry stan zdrowia
- minimum 5-letni staż pracy

Kandydaci zobowiązani są do złożenia następujących dokumentów:
1. kwestionariusz osobowy ze zdjęciem
2. życiorys
3. odpis lub kserokopię (poświadczoną) dyplomu
4. opinię lub ocenę pracy zawodowej
5. świadectwo pracy
6. świadectwo zdrowia
7. pisemna koncepcja kierunków promocji miasta

Oferty wraz z dokumentami należy składać pod adresem: Wydział Ogólny-Organizacyjny Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pok.32, w terminie do dnia 22 lutego 1997r.
Konkurs przeprowadzi Komisja powołana przez burmistrza. O terminie przewodu konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

WYJAŚNIENIA, ODPOWIEDZI

Wiele uwagi poświęcamy bezpieczeństwu i organizacji ruchu na sanockich drogach. W ubiegłym tygodniu kilka pytań w tej kwestii postawił redaktor (emes) z „Nowin”. Prezentujemy odpowiedź UM w nadziei, że informacje w niej zawarte zainteresują naszych Czytelników.

1. Władze miasta zwracały się z sugestią do Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Rzeszowie co do ustawienia w ciągu drogi 98, przy ul. Rymanowskiej drogowskazu na Przemysłu oraz przy moście Olchowickim drogowskazu na Lesko trasę przez Załuź. Pierwsze rozwiązanie zmniejszyłoby ruch przez ul. Podgórze (lub Jagiellońską), drugie przez ul. Lipińskiego.
2. Studium organizacji ruchu drogowego w związku z uruchomieniem tzw. obwodnicy północnej, zostało opracowane na zlecenie UM dwa lata temu, przewiduje ono rozwiązanie proponowane przez autora artykułu. UM wyraził zgodę na użytkowanie w tym celu przez DODP ulic miejskich, tj. Reymonta i Beksinińskiego. Decyzja w tej sprawie należy do DODP, lecz wiąże się również z propozycją innego uregulowania ruchu na ul. Lipińskiego.
3. Najpoważniejszym utrudnieniem w organizacji ruchu po wyjeździe z obwodnicy jest rozwiązanie lewoskrętu z ul. Kolejowej w ul. Lipińskiego. Kolejne przetargi ogłaszane przez DODP-Rzeszów na wykonanie takiego projektu zakończyły się niepowodzeniem.
4. Rozważania o możliwości organizacji ruchu dwukierunkowego na ul. Podgórze (wojewódzka) muszą uwzględnić nie tylko odległości jakie muszą pokonywać jej użytkownicy, ale również bezpieczeństwo związane z trudnym wyjazdem na ul. Jagiellońską.
5. Trwają ustalenia co do zakresu współdziałania finansowego oraz rzeczowego UM z DODP w wykonaniu sygnalizacji świetlnej w ciągu drogi 98. Konkretnych decyzji można spodziewać się po przyjęciu budżetów.
6. Na dzień dzisiejszy istnieje prawomocna decyzja wojewody krośnieńskiego o komunalizacji Rynku i Placu św. Michała. Pozwoli to na uporządkowanie przez UM spraw związanych z zagospodarowaniem tych terenów.

Zarząd „Społem” PSS-Sanok pragnie przeprosić Klienta, który w dniu 29.01.1997 roku w sklepie „Jagoda” zakupił chleb pyłowy żytni złej jakości.

Przepraszamy również wszystkich Klientów, którzy w tym dniu zakupili w naszych sklepach niepełnowartościowe pieczywo. Pragniemy zadośćuczynić poniesionym przez Klientów stratom, proponując zwrot gotówki lub inny asortyment pieczywa.

Informujemy również, iż przyczyną pogorszenia jakości pieczywa w tym dniu była awaria maszyny piekarskiej, za co wszystkich Klientów jeszcze raz przepraszamy.

Zarząd Społem

W związku z listem Czytelniczki zamieszczonym w poprzednim numerze „TS”, a dotyczącym zakupu nieświeżego mleka, kierownictwo Centrum Handlowego pragnie serdecznie przeprosić Klientkę i prosi o kontakt w celu zwrotu gotówki.

Kierownicy Centrum Handlowego „Ryś”

(Ni)Czyja wina?

(dok. ze str. 1)

- Tak dalej być nie może. Nie ma tygodnia, żeby nie poleciała jakaś szyba, albo nie poszła rynna. To jest w końcu centrum miasta. Takie lokale powinny znajdować się na peryferiach - mówi, zastrzegając sobie anonimowość, właściciel jednego ze sklepów przy tej ulicy. - Zgłaszamy to wszystko na policji, ale to nie ma sensu. Policjanci przyjadą, zrobią zdjęcia i na tym się kończy. A my wciąż jesteśmy narażeni na straty. Postanowiliśmy więc załatwić sprawę administracyjnie. Miasto musi coś zrobić. W końcu płacimy podatki. Pod petycją podpisały się wszystkie firmy z naszej ulicy.

Przedsiębiorcy winą za ciągłe demolki na 3-go Maja obarczają przede wszystkim „Orion”. Nieco inaczej widzi to policja. - Działalność klubu oceniamy pozytywnie - mówi komendant Pleśniar. - W centrum faktycznie dochodzi do aktów wandalizmu, ale nie ma to nic wspólnego z klubem. Do zająć dochodzi po meczach hokeja. Na lodowisku jest co prawda spółka ochroniarska, ale młodzież wychodzi z meczów podchmielona. Potem rozbijają się po mieście, a wszystko idzie na karb „Oriona”. Można rzeczywiście zamknąć klub, ale w mojej opinii niewiele to da. Młodzież dalej będzie się zbierać pod Arkadami, a okoliczne sklepy będą narażone. W Sanoku Arkady zawsze były takim specyficznym miejscem.

- My prowadzimy postępowanie administracyjne przeciwko „Orionowi”. Niedawno Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliło nam decyzję o cofnięciu koncesji dla klubu. W piątek (czyli dziś - przyp. M.O.) mam spotkanie z właścicielami „Oriona” w tej sprawie. Faktem jest, że w tamtej okolicy w sposób ciągły dochodzi do naruszenia porządku. W ciągu ostatnich dwóch, może trzech miesięcy było tam ponad czterdzieści interwencji policji. Na pewno dokładnie rozeznamy tę sprawę - mówi burmistrz Mazur.

- Od ponad czterech miesięcy nie było na nas żadnej skargi. Zatrudniliśmy ochroniarza, zaostaliśmy kontrolę wewnątrz lokalu. Współpracujemy też z policją. Ostatnio pomogliśmy złapać chłopaka, który rozbił szybę na ul. 3-go Maja - mówi współwłaściciel „Oriona” Robert Kornecki. - Pilnujemy porządku nie tylko wewnątrz klubu, ale także w tunelu i przed nim. Nie możemy jednak wyganiać nikogo spod Arkad. Często rozmawiam ze stójkowymi. Mówią, że u nas się bardzo poprawiło. Ale nie możemy przecież pilnować całej ulicy.

Autorzy protestu, z którymi rozmawialiśmy twierdzą, że nie chodzi im o zamknięcie lokali. - Nie mamy absolutnie nic przeciwko tym ludziom. Niech się młodzież bawi. Chodzi nam tylko o utrzymanie porządku na ulicy. Niech wynajmą ochroniarzy. W końcu to tylko 200m - mówi jeden z nich. - Swego czasu był projekt zamontowania u nas kamer wideo. Zgodziliśmy się ponieść część kosztów takiej inwestycji. Teraz jednak wszystko ucichło.

- Co roku próbujemy ruszyć sprawę kamer. Raz już byliśmy bardzo blisko zrealizowania tego projektu. Pod koniec 1995r mieliśmy już obiecane pieniądze. Wtedy jednak miasto, które miało wyłożyć 150 mln wycofało się. A jego udział był warunkiem przedsięwzięcia, które obiecały pieniądze. Od tego czasu temat kamer powracał jakiś czas. Część radnych w dalszym ciągu deklaruje poparcie dla tego projektu - tłumaczy komendant Pleśniar.

Wandalizm w Sanoku staje się poważnym problemem. Kilku policjantów patrolujących nocami ulice miasta nie jest w stanie temu zapobiec, bo to tylko ludzie i nie mogą być wszędzie. Z kolei przedsiębiorcy, zarówno duzi jak i mali, są gotowi wyłożyć swoje pieniądze, by poprawić bezpieczeństwo na ulicach. Może warto z tego skorzystać.

Michał Olszański

- Jest początek lutego. Można więc już sobie pozwolić na ocenę ubiegłego roku. Jak wygląda on z perspektywy prezesa Autosanu SA?

- Największym naszym sukcesem jest to, że Autosan zakończył niechlubny okres związany z bankowym postępowaniem upadłościowym. Wierzyciele są spłaceni, firma ma pełną wiarygodność i płynność finansową. W ubiegłym roku wypracowaliśmy też spory zysk. Ponad 4 mln zł. Znaczną część dochodu przeznaczamy na inwestycje. Polepszyło się uzbrojenie techniczne zakładu. Wiele procesów zostało skomputeryzowanych. Praktycznie na wszystkich oddziałach przeprowadziliśmy remonty. Fabryka jest cały czas modernizowana.

- Jest popyt na produkty Autosanu?

- Sprzedaliśmy 1004 autobusy. Jest to ciut więcej niż w roku poprzednim. Zmieniła się natomiast struktura sprzedaży. Po pierwsze wzrósł udział eksportu. Po drugie sprzedajemy coraz więcej nowocześniejszych H10, a zmniejsza się produkcja H9. Ten ostatni autobus jest wciąż najbardziej rentowny. Wymogi rynku są jednak coraz wyższe. H9 jest wciąż skuteczny, ale po prostu za stary. Wypuściliśmy też dwa nowe modele: Lidera i Cezara.

- Jakie wiązanie z nimi nadzieje?

- Te autobusy wypełniają pewną lukę na rynku. Dążymy do specjalizacji w kierunku autobusów międzymiastowych i turystycznych. To jest nasz sektor w holdingu. Cezar i Lider umocniły naszą pozycję.

- Są już konkretne zamówienia?

- Jeśli chodzi o Lidera, to ok. 30 sztuk jest już zamówionych przez PKS i firmy turystyczne. Autobusy te mają być oddane jeszcze przed sezonem. Lider będzie produkowany tylko na zamówienie. Jest to bowiem auto drogic. Mamy też dwa pierwsze Cezary. W tej chwili nasi technicy odbierają podwozia mercedesa w Mannheim. Będzie ich 20. Wszystkie te autobusy są już praktycznie rozdysponowane. Specjalnie pod Cezara skompletowaliśmy elitarną ekipę młodych ludzi, którzy są szkoleni do produkcji wyrobów szczególnie wysokiej jakości. Wykańczymy właśnie wydział, na którym będą produkowane te autobusy. Ma on być flagowym wydziałem fabryki. Docelowo chcemy produkować do 200 Cezarów rocznie. Oczywiście znaczna część produkcji będzie musiała trafiać za granicę.

- W jaki sposób zamierzacie go tam promować?

- Na pewno w tym roku będziemy go prezentować na międzynarodowych targach samochodowych. Jeszcze nie wiemy na których. W marcu Cezar wyjedzie na testy do Niemiec. Będzie tam poddany próbom dotyczącym odporności nadwozia, a firma Webasto sprawdzi poziom luksusu wnętrza. Pozwolą one na szybsze uzyskanie homologacji przez autobus.

- Czy sukcesy finansowe spółki,

- Jaki?

- W tej chwili to jeszcze tajemnica firmy. Mogę jedynie powiedzieć, że trafia w pewną niszę rynkową. W naszej ofercie będzie ok. 15 typów aut. Będziemy mogli zaspokoić prawie wszystkie gusta polskiego klienta.

- Klientów, jak już Pan wspominał, szukacie jednak nie tylko w Polsce...

- Przede wszystkim mamy montownie w Rosji (w Samarze) i na Słowacji (Zwoleń). Z Samary wyjedzie tym roku 120 aut. Na rynku rosyjskim walczymy także o kontrakt syberyjski. Te autobusy byłyby produkowane w Sanoku. Chodzi tu o superspecjalistyczne auta, o cieplane piankami, przystosowane do warunków panujących na Syberii. W ubiegłym roku byliśmy na objeździe po Litwie. Sprzedaliśmy tam kilka aut. Autosan pojechały też do Nigerii, Czadu i Egiptu. W tej chwili penetrujemy także rynki Bliskiego Wschodu. Przede wszystkim Iran i Irak. Próbuje się wszędzie tam, gdzie możemy się zmieścić. Nawiazaliśmy kontakt ze słoweńskim TAM-em. Chcemy wspólnie konstruować autobusy. Kraje byłej Jugosławii to potencjalnie duży rynek.

- Firma tak duża jak Autosan nie może odseparować się od życia miasta...

- Autosan zawsze spełniał rolę miastotwórczą. Chcemy, aby nadal tak było. Nawet, gdy fabryka przeżywała ciężkie czasy, nie zapominaliśmy o tych, którzy mieli jeszcze gorzej. W zeszłym roku na wszelkiego rodzaju sponsoring wydaliśmy 300 tys. zł. Przede wszystkim w istotny sposób zaangażowaliśmy się w działalność STS. Klub dostał od nas ponad dwa miliony złotych. W tym roku naklonimy STS do bardziej radykalnych rozwiązań. Założymy spółkę akcyjną. Zaprosimy do niej Miasto (właściciel Torsanu) i chętnych do sponsorowania. Czyli Autosan, grupę kooperantów i naszych właścicieli. Pozwoli to na pełną kontrolę finansową klubu, zdyscyplinuje dystrybucję biletów i poprawi dyscyplinę pracy.

- A poza STS-em?

- Mnóstwo osób zgłasza się do nas o wsparcie. Instytucje charytatywne, szkoły, szpital, organizatorzy imprez kulturalnych. Od początku stycznia wpłynęło już osiem podań. W zeszłym roku dorazną pomoc otrzymały od nas chyba wszystkie sanockie szkoły. Pomagaliśmy szpitalowi, pieniądze dostał też Sanocki Dom Kultury. W tym roku sponsoring będzie bardzo ograniczony. Angażujemy się tylko w sport, służbę zdrowia i szczególne, indywidualne przypadki. Inni niestety nie mogą na nas liczyć. Rozmawiał: Michał Olszański

Sponsoring ograniczony

rozmowa z Andrzejem Krzanowskim, prezesem Autosanu SA

przekładają się na sytuację jej pracowników?

- Przede wszystkim nie tylko nie było zwolnień, ale nawet przyjęliśmy kilkudziesięciu nowych pracowników. Mogę od razu uprzedzić pytanie - w tym roku nie planujemy więcej przyjęć. Doszło też do istotnego podniesienia poziomu płac. Średnia pensja w ubiegłym roku wynosiła 858 zł, a w samym grudniu 1170 zł.

- Były jakieś niepowodzenia w ubiegłym roku?

- Przede wszystkim nie udało się w oparciu o ustawę z 1990 roku przyznać załozce akcji spółki. Powodem była nieprecyzyjność ustawy. Mam nadzieję, że 21 marca, na najbliższym Walnym Zgromadzeniu, dojdzie do zmiany statutu spółki i pracownicy otrzymają wreszcie prawo do poboru akcji. I to jest chyba jedyna rzecz, którą można zapisać in minus. Wszystkie inne założenia strategiczne zostały zrealizowane.

- A jakie są plany na obecny rok?

- Cały czas pozbywamy się majątku nieprodukcyjnego. Pod koniec ubiegłego roku nasze zasoby mieszkaniowe zostały przekazane spółdzielniom Autosan, Przyszłość i gminie Zagórz. W tym roku w oparciu o nasz obiekt hotelowo-restauracyjny powstaje spółka SANLUX, która będzie świadczyć usługi turystyczne i przewozowe.

Skoro już mowa o spółkach, to na bazie byłej prototypowni powstanie spółka produkująca autokary w oparciu o nasze H6 oraz mercedesy T2 Vario.

- Co zmieni się w samej fabryce?

- Jesteśmy u progu otrzymania certyfikatu ISO 9001. Powinniśmy go uzyskać jeszcze w tym półroczu. Umocni to pozycję spółki na rynku. W połowie roku chcemy wypuścić jeszcze jeden, zupełnie nowy model autobusu.

PEKAO LOSOWANIE NAGRÓD w Banku Pekao SA Grupa Pekao SA

Grupa Pekao SA Oddział w Sanoku
Bank Polska Kasa Opieki SA

uprzejmie informuje Szanownych Klientów, iż w dniu 18 lutego 1997 roku, o godzinie 12-tej w nowym lokalu Oddziału przy ul. Mickiewicza 29 w Sanoku odbędzie się losowanie nagród konkursowych w postaci 5 bonów „Profit” Banku Pekao SA

SERDECZNIE ZAPRASZAMY !

AGNIESZKA JUNGIEWICZ zaprasza dzieci w wieku od 8 do 14 lat do nowo tworzonej grup w Prywatnej Szkole Języka Angielskiego "8 PLUS"!

Z nami Twoje dzieci mogą liczyć na:

- ciekawy i efektywny program nauczania, oparty o oryginalne materiały brytyjskie i atrakcyjne pomoce
- spotkanie ze zwyczajami i kulturą anglojęzyczną
- intensywne i zajmujące zajęcia
- kompetentnych i doświadczonych w pracy z dziećmi nauczycieli
- grupy maksymalnie 10 osobowe, dostosowane do wieku i poziomu uczniów
- perspektywę kilkuletniej, regularnej kontynuacji nauki
- możliwość płatności w ratach, bonifikaty i zniżki rodzinne

SZCZEGÓŁY I ZAPISY:
Telefonicznie: Od dzisiaj do 21 lutego, w godzinach 18 do 21, numer telefonu 37-225.
Osobiście: W dniach 17 do 21 lutego, godz. 16 do 18, Szkoła Podstawowa Nr 6, ul. Lipińskiego, sala nr 15 na I piętrze.

VADEMECUM

Miejska Biblioteka Publiczna

Wypożyczalnia dla dorosłych: pon., sob. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00-18.00

Wypożyczalnia dla dzieci: pn. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00-17.00, sob. - nieczynne

Czytelnia: pon., sob. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00-18.00

FILIE MBP:

ul. Kościelna 2
wt., śr., czw., pt. 14.00-19.00
ul. Traugutta 17
pn., czw., 10.00-15.00, wt., śr., pt. 10-17.00
Olchowce
wt.-pt. 14.00-18.00
ul. Piastowska 74
wt. 11.00-14.00, śr., czw., pt. 13.00-17.00

Biblioteka Pedagogiczna (tel. 321-82)
pon. 8.00-14.00, wt.-pt. 8.00-17.00, sob. 8.00-13.00

Muzeum Budownictwa Ludowego (tel. 316-72)
Codziennie 8.00-18.00
Ceny biletów: normalne 2,50 zł, ulgowe 1,50 zł

Sanocki Dom Kultury (tel. 341-42)
ul. A.Mickiewicza 24

* Kino Premierowe - „Striptease”, prod. USA
14.02.97 - godz. 19.00, 15.02.97 - godz. 17.00, 19.30

* Koncert kwartetu „Camerata” (kościół o.o.Franciszkanów)
16.02.97 - godz. 17.00

* DKF „Omnibus” - film „Farinelli - ostatni kastrat”, reż. G.Corbial
20.02.97 - godz. 18.00

* Wystawa „Fotografia” - Władysław Szulc
21.02 - 21.03.97

Ferie w mieście
* Formacja Tańca Towarzyskiego „Flamenco” - od poniedziałku do piątku, próby od godz. 9.00 do 15.00 (zajęcia

dwóch grup przez całe ferie)

* Grupa Tańca Współczesnego „Progress” - zajęcia dla wszystkich chętnych w wieku 15-17 lat, we wtorki, środy i czwartki w godz. 12.30-14.00

* Teatr Sześciu Kątów - próby zespołu w poniedziałek, wtorek, środę i piątek (II tydzień ferii) w godz. 9.00-13.00

* Koło plastyczne dla młodzieży - zajęcia w poniedziałek i czwartek w godz. 16.00-19.00

* Koło plastyczne dla dzieci - zajęcia we wtorki w godz. 16.00-18.00

Młodzieżowy Dom Kultury (tel. 309-15)

Pl. św. Michała 6
czynny codziennie 9.00-19.00
Oferta feriiowa

14.02.97 - godz. 10.00 - kulig do Woli Sękowej

godz. 15.00 - „Mini szansa na sukces” czyli piosenki dla zakochanych,

3.02. - 15.02.97 - wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży.

Wszystkie zajęcia z wyjątkiem „Balu u wróżki” są bezpłatne, ale liczba miejsc ograniczona.

ODK „Puchatek” (tel. 317-76)

ODK „Gagatek” (tel. 302-62)

Telefony

Pogotowie Energetyczne	308-61
Pogotowie Gazowe	303-03
Pogotowie Wodociągowe	326-57
Pogotowie Weterynaryjne	329-94
Pogotowie Pediatryczne	306-22
Pomoc drogowa	981
Informacja PKS	936
Kasa biletowa PKP	304-04
Postój Taxi	303-33
Nadawanie telegramów	905
Zamawianie rozmów międzymiastowych	900
Biuro napraw	914
Biuro zleceń	917
GOPR	322-04
(całą dobę)	

KWARTET CAMERATA działa od 1984 roku. Koncertował w większości krajów Europy, a także w Japonii i USA. Jest laureatem kilku znaczących międzynarodowych konkursów muzycznych, m.in. w Tokio (1989),

Muzyka w kościele

Monachium (1990), a w 1990 roku zdobył I nagrodę na Konkursie Muzyki Kameralnej w Paryżu. Zespół doskonalił swój warsztat pod okiem takich znakomitości jak Emanuel Hurwitz, Eberhard Feltz, Fiodor Drużynin. Największy jednak wpływ na oblicze artystyczne Kwartetu Camerata wywarł KWARTET AMADEUS, pod kierunkiem którego zespół pracował na letnich kursach w Londynie.

Podstawą repertuaru zespołu jest wielka literatura klasyczna i romantyczna, ale Kwartet sięga również do muzyki XX wieku, również najnowszej i ma na swoim koncie wiele prawykonań utworów współczesnych.

KWARTET CAMERATA dokonał wielu nagrań płytowych i radiowych. Współpracuje z niemiecką firmą fonograficzną THOROFON, dla której nagrał kwartet Josepha Rheinbergera i Ludwika Ferdynanda von Preussen, a także z belgijską wytwórnią RICERCAR, dla której utrwalił na płytach CD dzieła kameralne Gillaume Leleu w ramach

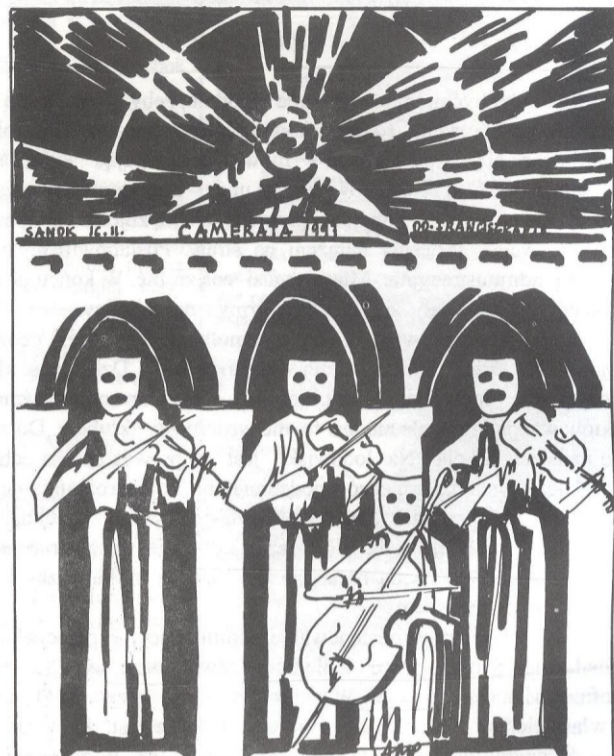
zbiorowego wydania wszystkich utworów tego kompozytora oraz kwartety Stanisława Moniuszki i Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego. Nagrania te spotkały się z bardzo dużym uznaniem krytyki.

Kompletne wydanie dzieł Leleu otrzymało niezwykle prestiżowe tytuły: „Złoty Diapazon” (magazyn Diapason nr 410 - 1994r.) i

„Sforzando” (miesięcznik Crescendo nr 14 - 1995r.). Płytą KWARTETU CAMERATA z muzyką Schuberta, nagrana przez firmę DUX została ogłoszona przez miesięcznik płytowy Studio „Płytą Roku 1995”.

Działalność Kwartetu Camerata została uhonorowana w 1991 roku przyznaniem nagrody im. Stanisława Wyspiańskiego, a 1995 roku zespół był nominowany do nagród „Paszport Polityki” i „Fryderyk 95”. Poza koncertami i

nagraniami, zespół zajmuje się również pracą pedagogiczną i od czterech lat prowadzi zimowe kursy dla kwartetów smyczkowych w Gorlicach.



KWARTET CAMERATA
Włodzimierz Promiński I skrzypce
Andrzej Kordykiewicz II skrzypce
Piotr Reichert altówka
Roman Hoffmann wiolonczela

Coś dla kinomanów

Co tydzień prezentujemy na naszych łamach krótkie recenzje filmów wyświetlanych w kinie „Pokój”. Jego właściciele Andrzej Kotulski i Janusz Stabryła fundują dwie podwójne wejściówki dla tych Czytelników, którzy pierwszy zadzwonią do redakcji „TS” (nr 325-79). Telefony przyjmujemy w piątek od godziny 10.30. Wejściówki ważne będą jednak tylko w bieżącym tygodniu. Dzwoncie, kinomani!

Do 16 lutego wyświetlany będzie film BELFER. Po zakończeniu kolejnej misji najemnik Shale postanawia przez jakiś

czas odpocząć. Tymczasem jego dziewczyna Jane, neuczycielka, popada w konflikt z przywódcą szkolnego gangu. Shale pod przybranym nazwiskiem rozpoczyna pracę w szkole, by rozprawić się z młodymi przestępcami. Podejrzewając, iż handlują oni narkotykami, prosi o pomoc kilku kolegów z oddziału. Po pewnym czasie główny bohater odkrywa, że szkoła jest kanałem przerzutowym dużych partii narkotyków, a jej dyrektor, były policjant, używa gangu jako przykrywkę dla swych ciemnych interesów.

W roli Shale'a - Tom Berenger. Partnerują mu Diane Venora i Ernie Hudson. Film dozwolony jest od lat

piętnastu.

Od 17 do 20 lutego obejrzeć można komedię CZY TO TY, CZY TO JA. W „dorosłych” rolach głównych parą znakomitych aktorów - Kristie Alley i Steve Guttenberg. Jednak fabuła filmu obraca się głównie wokół dwóch łudzaco do siebie podobnych dziewczyn. Nie znają się, mieszkają bowiem w odległych zakątkach Ameryki. Jedna z nich nie ma rodziny, druga rodzinę ma właśnie utracić. Przypadek sprawia, że dziewczynki się spotykają...

Film dozwolony jest od lat dwunastu. Projekcje omawianych filmów rozpoczynają się o godz. 20.00.

SAMORZĄD W PIGUŁCE

* Rzecznik praw obywatelskich prof. Adam Zieliński poprosił ministra spraw wewnętrznych Leszka Millera o sprawdzenie, czy wojewodowie odpowiednio nadzorują działalność komunalną gmin. Zdaniem rzecznika, wielu z nich przekroczyło swoje kompetencje wprowadzając obowiązek wpłacania kaucji przy zawarciu umowy najmu mieszkania komunalnego.

Według RPO, kaucja, którą wprowadziły niektóre rady gmin, np. Płocka i Radomia, wykracza poza upoważnienia udzielone przez Sejm. Przypomnijmy, że ustawa o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych z 1994 roku pozwala gminom na określenie zasad gospodarowania mieszkaniami oraz kryteriów wyboru osób, z którymi umowy najmu powinny być zawierane w pierwszej kolejności, nie pozwala natomiast na wprowadzenie obowiązku wniesienia kaucji mieszkaniowej.

* - Z perspektywy kierowania gminą powiat nie jest mi potrzebny - powiedział Tomasz Niesłuchowski, wójt gminy Żagań, w wywiadzie dla jednej z gazet regionalnych. - Być może byłby przydatny do skoordynowania działań tych jednostek, które są

ponad gminą. Pytanie: czym miałyby być powiat? Czy bardziej jednostką administracyjną, czy samorządową? Gdyby miał to być urząd równie niedoposażony, jak szukające także i u nas grosza - straż pożarna i policja - widzę to czarno. Przybędzie nam jeszcze klient do samorządowych pieniędzy. (...) ja nie widzę zadań, z którymi nie moglibyśmy sobie poradzić w dobrze zorganizowanym Urzędzie Gminy, jeśli tylko pójdą za tym kompetencje i środki.

* Z projektu nowej konstytucji wypadły powiaty. Przypomnijmy, iż pierwotnie zapisano w nim, że Polska składa się z trzech szczebli samorządu terytorialnego: gminy, powiatu i województwa. Jednak Polskie Stronnictwo Ludowe zażądało, by wyrzucić z niego zarówno powiat, jak i województwo. W projekcie konstytucji została więc tylko gmina.

Jednocześnie przyjęto poprawkę Tadeusza Mazowieckiego (Unia Wolności), w myśl której „ustrój terytorialny zapewnia decentralizację władzy publicznej”. Oznacza to, że powiaty można wprowadzić ustawą. (PAI)

A.W.

Azalie można kupić w wielu kwiaciarniach. Każda z tych roślin przypomina efektowny bukiet - jest tak gęsto obsypana kwiatami, że prawie nie widać spod nich liści. Jak pielęgnować azalie aby kwitła jak najdłużej?

Kupując azalie, przede wszystkim przyjrzyjmy się, czy jest z d r o w a . Wybierajmy okazy z gęstymi, dobrze ulistnionymi pędami, bez o b j a w ó w chorobowych i śladów zerwania szkodników. Najlepiej, by azalia miała liczne pąki, gdyż wówczas będzie długo kwitła (nawet cztery tygodnie). Jeżeli dzień jest mroźny, pamiętajmy, żeby starannie owinać ją papierem.

W mieszkaniu ustawiamy azalie w miejscu dobrze oświetlonym. Niedobór światła jest bowiem przyczyną zaniku kwitnienia, nadmiernego wydłużania się pędów i opadania liści.

Ponieważ azalia pochodzi z chłodnych, wilgotnych lasów Dalekiego Wschodu, nie lubi zbyt wysokiej temperatury i suchego powietrza. W związku z tym powinna stać z dala od kaloryferów i innych źródeł ciepła. W ciepłych miejscach krócej kwitnie i może zrzucać liście.

Delikatne korzenie azalii, rozwijające się tuż pod powierzchnią ziemi łatwo przesuszają. Jeżeli

podłoże w doniczce nie jest stale wilgotne, liście i kwiaty wkrótce zaczynają opadać. Do podlewania używamy miękkiej (najlepiej przegotowanej) wody o temperaturze pokojowej, gdyż twarda, zawierająca dużo wapnia, powoduje żółknięcie liści. Kiedy azalia przekwitnie najczęściej ją wyrzucamy. Wytrwali

miłośnicy roślin mogą ją dalej uprawiać. Jak sprawić aby roślina zakwitła za rok dowiecie się Państwo z „Kwietnika”. W lutym numerze

Porady „Kwietnika”

Azalie doniczkowe

- „Kwietnika”:
- Wszystko o azaliach;
 - Nowe gatunki kwiatów doniczkowych;
 - Przygotowujemy sadzonki;
 - Dyrektor Ogrodu Botanicznego opowiada o swoich podróżach;
 - Owocujące cytryny w mieszkaniach czytelników;
 - Gatunki roślin doniczkowych pochłaniające najwięcej substancji toksycznych;
 - Wszystko o bambusie;
 - Nietypowe podpory dla pnączy;
 - Rośliny do suchych bukietów;
 - Fiołki - leksykon gatunków;
 - Nawierzchnie z kostki brukowej i cegły klinkierowej;

SZMATĄ W BRZUCHU

Ludzie są omylni i lekarze są omylni. Pomyłki lekarzy kosztują jednak dużo, gdyż w grę wchodzi nasze zdrowie i życie. Czy lepiej opłacać lekarze na kontraktach, którzy nie musieliby pracować na dwóch czy trzech etatach, nie popełniliby tych błędów?

Porażka medycyny

Wieczorem 30 marca 1995r. rodzice wezwali pogotowie do Anny B. Przyjechał młody lekarz. Obejrzał pacjentkę i uznawszy, że dziewczyna jest pod wpływem jakichś środków odurzających, odmówił zabrania jej do szpitala. Chora jednak prosiła, by udzielić jej pomocy - mówiła o okropnym, nasilającym się bólu głowy. Rodzice zaś zapewniali, że córka nigdy nie zażywała żadnych narkotyków. W tej sytuacji lekarz dał się przekonać, przewiózł dziewczynę do specjalistycznego szpitala. Poddano ją płukaniu żołądka, nie stwierdzono ani przedawkowania żadnych leków, ani obecności narkotyków. Stan pacjentki się pogarszał, przewieziono ją zatem do innego szpitala - lekarze podejrzewali zapalenie otrzewnej lub ciężą pozamacięzną. Badania wykluczyły obie te możliwości, a dziewczyna następnego dnia straciła przytomność i nie odzyskała jej zmarła.

Sekcja wykazała, że poza gwałtownym spadkiem ciśnienia tętniczego, u Anny B. nastąpiło uszkodzenie licznych narządów wewnętrznych. Rodzice Anny B. żądają od pogotowia 40 tys. zł odszkodowania uważając, że ich córka zmarła na skutek zaniedbań służby zdrowia. W trakcie hospitalizowania chorej, co wykazał rzecznik odpowiedzialności zawodowej, nie pobrano materiału do badań toksykologicznych, nie przeprowadzono wszystkich badań diagnostycznych i nie leczono wstrząsu organizmu. Nie udało się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego młoda dziewczyna nagle zmarła. Prokuratura prowadziła postępowanie, ale lekarzom nie przedstawiono żadnego zarzutu. Zakład Medycyny Sądowej na polecenie prokuratury wydał ekspertyzę, wykluczającą błąd w sztuce i niestaranność w leczeniu. „Porażka medycyny” - tak jest traktowany przypadek Anny B.

Igła w sercu

Pani J.K. przeszła operację serca i przez wiele miesięcy czuła się dobrze. Pewnego pięknego dnia kobieta została z banalnych powodów skierowana na prześwietlenie klatki piersiowej. Jakież było zdumienie radiologa, kiedy rutynowy rentgen wykazał, że w sercu pacjentki tkwią dwie igły! Dobrze obrosnięte, jako że operacja miała miejsce jakiś

czas temu, rzeczywiście nie przysparzały pani J.K. dolegliwości. Lekarze kardiologów przekonują, że właściwie dawna pacjentka nie jest narażona na żadne negatywne skutki z powodu pozostawienia igieł w sercu, bowiem obie ładnie się otorbiły. Kłopot mogłaby mieć wówczas, gdyby poddała się rezonansowi magnetycznemu - ale też nie wiadomo, czy nawet wtedy „igły by ruszyły”. Trudno jednak dziwić się osobie z dwiema igłami w sercu, że czuje się z lekka nieswojo...

W styczniu br. w rzeszowskim szpitalu zmarła 59-letnia pani A.B. Wykonano sekcję zwłok. Patologiem zapewne wstrząsnął widok, jaki zobaczył po otwarciu jamy brzusznej zmarłej pacjentki. Wewnątrz znajdowała się „niespodzianka” w postaci... chusty chirurgicznej. Chusta została zapewne zapomniana i zaszyta podczas operacji, którą pani A.B. przechodziła wcześniej w Lublinie. Chora kobieta żyła ze szmatą w brzuchu pięć lat.

Może odszkodowanie

Krakowski Sąd Wojewódzki zasądził 12,4 tys. zł odszkodowania dla Łukasza M., któremu wszczepiono żółtaczkę. Płacić będą solidarnie dwa krakowskie szpitale (a raczej Skarb Państwa), w których przebywało w 1991 roku kilkumiesięczne wówczas dziecko. Gdy choroba się ujawniła, niemowlę siedem miesięcy musiało pozostać w szpitalu. Według biegłych, w przyszłości wszczepiona żółtaczką może zwiększyć ryzyko zachorowania chłopca na marskość wątroby lub jej samoistny nowotwór. Odszkodowanie nie wydaje się wysokie. Sąd jednak zastrzegł, że za skutki choroby Łukasza, które mogą ujawnić się w przyszłości, szpitale ponoszą prawną odpowiedzialność. Niewiele osób decyduje się na zaskarżenie lekarzy, jeszcze mniej spraw bywa ostatecznie rozstrzyganych.

Odszkodowania żąda też rodzina 58-letniego chorego na cukrzycę mężczyzny z Bydgoszczy. Dwaj młodzi lekarze, którzy przyjmowali go w grudniu ub. roku w szpitalu, nie zastosowali właściwego leczenia. Chory został przywieziony do szpitala przez pogotowie, by po kilku godzinach bezskutecznego oczekiwania na pomoc znaleźć się z powrotem w domu. Następnego dnia znów znalazł się w szpitalu i znów - wrócił do domu, choć czuł się bardzo źle i skarżył na bóle serca. Dopiero lekarz z innej placówki podczas następnego wezwania, rozpoznał powagę schorzenia. Na ratunek było jednak za późno i chory zmarł.

Martwa ciąża
Pani S.M. trafiła do szpitala z rozpoznaniem „poronienie zagrażające”. Lekarka w izbie przyjęć nie miała ochoty przyjąć kobiety na oddział. Pacjentka zażądała, by pani doktor wpisała na skierowaniu, że hospitalizacja jest zbędna. „Tego to nie napiszę” - oznajmiła lekarka i pani S.M. trafiła na łóżko. Była środa. W piątek zrobiono USG i stwierdzono, że ciąża jest martwa. Zabieg usunięcia martwej ciąży zaplanowano na poniedziałek. Kobieta wypisała się

ze stołecznego szpitala na własne żądanie. Zrobiła dodatkowe badania prywatnie. Dziś „martwa ciąża” ma 10 lat. A pani S.M. zastanawia się czasem, czy jej dwie wcześniejsze ciąży, również uznane za martwe i wyskrobane, rzeczywiście takimi były. Nie są to przyjemne rozważania.

Nikt nie jest nieomylny, ale...

Stella Sawajner (PAI)



Czego potrzebuje do życia emeryt?

POLITYKA W KOSZYKU

W kilku pozarządowych instytucjach wyliczono ostatnio „koszyk emeryta”. Wszystkim wypadło dość zgodnie, że na przeżycie na poziomie minimum polskiemu emerytowi potrzeba około 820 złotych miesięcznie. Ponieważ od wielu lat używa się pojęcia „koszyk”, a niezmiernie rzadko objaśnia, co kto wkłada do tego pojemnika - interesujące wydaje się krótkie opisanie samej metody rachunku.

Otóż w jednej z ekspertyz wykonanych ostatnio przez Związek Emerytów i Rencistów, wydatki na żywność określono na poziomie 307,00 zł miesięcznie. Złożyła się na to następująca dieta dzienna: pół chleba lub cztery bułki, 5 dkg masła, jeden serek wiejski lub 10 dkg sera żółtego, 10 dkg taniej wędliny (za 1,20 zł), dwa jabłka, dwie szklanki gorącego napoju (kawa lub herbata) zaparzonego w domu (50 gr), obiad w stołówce lub w domu za 5,00 zł. To rzeczywiście żywienie na poziomie przeżycia.

Na higienę i potrzeby sanitarne wyliczono 17,60 zł w miesiącu. Limit zakupów niezbędnych ludziom starszym na zachowanie czystości osobistej i w mieszkaniu obejmuje: dwie paczki najtańszego proszku do prania, kostkę mydła toaletowego, tubkę kremu do golenia, flakon szamponu i dezodorant - również za najniższą cenę oraz dwie paczki papieru toaletowego. Potrzeby kulturalne zostały również zredukowane do jednej gazety dziennie, jednego ulgowego biletu do kina bądź teatru oraz ofiary na tacę (1,00 zł miesięcznie...) co razem czyni 22,50 zł. Świadczenia - 100,00 zł na czynsz, 100,00 zł na energię, 50,00 zł na opał i 40,00 zł na abonamenty (radio, TV, telefon) dają wydatek rzędu 290,00 zł.

Bardzo oszczędnie przyjęto w tym wyliczeniu koszty przyodziewku, przeciwie niezbędnych w naszym klimacie. Raz w roku nasz statystyczny emeryt powinien sobie sprawić parę obuwia, rzecz jasna najtańszego. Raz w roku może nabyć zestaw „majtki - koszula”, sukienkę lub spodnie, a raz na pięć lat - płaszcz i sweter, komplet bielizny pościelowej. W przeliczeniu miesięcznym zakupy tak skąpe wymagają wydatkowania ponad 172,00 zł. Łączny koszt tak określonego, miesięcznego przetrwania sięga 820,00 zł.

Skutki polityczne tak małej sumy są straszliwe, przy tak wyliczonym minimum większość społeczeństwa żyje poniżej niego, a więc w nędzy.

Wokół „koszyka” trwa wieloletni spór i właściwie żaden z rządów nie chciał się zgodzić na oficjalne uznanie tej kategorii - ani w odniesieniu do emerytów ani innej grupy społecznej. Przyczyna jest prosta: każdy tak wyliczony zestaw produktów stałby się natychmiast podstawą do roszczeń. Dlatego kwestionuje się każdy dobór produktów, każdą pozycję. Wystarczy zestawie emeryckie minimum na przeżycie z najniższą emeryturą i rentą inwalidzką, która wynosi 350,00 zł, by spozrzeć istotę problemu. W tym miejscu gwałtownie protestują przedstawiciele instytucji rządowych wskazując, że należy jeszcze brać pod uwagę pomoc rodziny, nieoficjalne dorabianie, świadczenia nierejestrowane, co sprawia, że takie wyliczenia nie mają w ogóle sensu - w opinii oponentów.

Kwestia „koszyka” wróciła niedawno do parlamentu w związku z ustaleniem zasad wyliczania wskaźnika waloryzacji rent i emerytur. Ostatecznie GUS będzie rejestrował jedynie ruch cen w grupie specyficznie dobranych 1700 produktów i usług, charakterystycznych dla tej grupy społecznej i na tej podstawie określi „emerycką inflację”. I nic więcej. Czy i kiedy rząd zdecyduje się na oficjalne liczenie „pojemności koszyka” trudno powiedzieć. (PAI)

(JM)

Co kupować, a czego nie kupować podczas mrozów

ZIMOWE BAZARY

Prawie połowa z nas najczęściej robi zakupy na okolicznych bazarach i rynkach. Po pierwsze ceny są tam niższe, po drugie drobni handlowcy posiadają dość duży wybór towarów. W duże mrozy jednak lepiej unikać zakupów prawie „pod gołym niebem”. Niskie temperatury mogą spowodować, że produkty spożywcze zmieniają swój naturalny kolor, a kosmetyki utracą pożądane działanie. Mróz może także zaszkodzić zwykłym bateriom, nabiałowi, warzywom i owocom, zwłaszcza tym cytrusowym.

Nie najlepiej niskie temperatury znosi żywność. Chociaż nie rozwijają się w niej bakterie (tak jak podczas upałów) i tylko w ekstremalnych przypadkach może zaszkodzić, staje się po prostu niesmaczna.

Z produktów mlecznych jedynie masło dobrze znosi ujemne temperatury (nawet do minus 35 stopni C). Jogurty, sery, napoje mleczne najlepiej „czują się” w temperaturze od 0 do plus 5 stopni. Przemrożenie łatwo poznać po świecących kryształkach. Co prawda, nie zmieni się w nich ilość węglowodanów, białka i tłuszczów, ale to już nie będą te same produkty. Zmieni się ich konsystencja i staną się nieapetyczne - twierdzą pracownicy Instytutu Mleczarstwa.

Warzywa marną w różnych temperaturach. Pomidory np. przemarzną już przy minus 2 st. C, cebula dobrze zniesie nawet minus 15. Jeśli na warzywach nie widać oznak działania mrozu, to można je kupić - mówi doc. dr hab. Jan Rumpel z Instytutu Warzywnictwa - w Skierniewicach. Warzywom szkodzi nie tyle niska temperatura, co jej zmiany - dodaje.

Również owoce mają swoje optymalne temperatury. Mróz sprawia, że skórka na jabłkach staje się pomarszczona, na bananach brunatnieje, owoce egzotyczne po obmarznięciu

szybciej gniją. Wszystkie tym samym stają się niesmaczne.

Mrozy znosi źle również większość kosmetyków i wyrobów chemii gospodarczej. Na zimowym bazarze bez obaw możemy kupić proszek do prania, pastę do zębów i płyn do mycia naczyń. Ale już emulsyjne płyny do płukania raz zamrożone nigdy nie odzyskają swoich właściwości. Z kosmetyków mrozną zimę najlepiej znoszą mydła. Pozostałym szkodzi nawet krótkotrwałe przechowywanie poniżej minus 5 st. C.

- Kremy, mleczka i balsamy to produkty na bazie wody i oleju. Przy niskich temperaturach woda zamarza i rozkładają się substancje czynne. Nie działają witaminy, kolagen ani elastyna” - twierdzi pracownik łódzkiej Polony Ewy. Podobnie wygląda sprawa z tonikami. Co gorsza, czy kosmetyk zamrzął trudno rozpoznać. Tylko czasem kremy nawilżające wyglądają po otwarciu jak... zsiadłe mleko.

Żeby zamrożenie nie miało wpływu na działanie sprzętu elektronicznego, należy przestrzegać pewnych zasad. Jeżeli np. telewizor lub wieża stały na mrozie lub przewożono je wychłodzonym samochodem, nie wolno ich uruchamiać natychmiast po przywiezieniu do domu. Najlepiej sprzęt ogrzewać stopniowo, a włączyć dopiero po całkowitym ogrzaniu - wyjaśnia pracownik serwisu jednego z producentów. Im większy mróz, tym dłuższy okres aklimatyzacji.

Jeśli koniecznie na bazarze musimy kupić baterie, to niech będą to baterie alkaiczne, które mogą pracować nawet przy temperaturze minus 25 st. C. Baterie zwykłe (kwasowo-węglowe) należy przechowywać w temperaturze wyższej niż 0 stopni. (PAI)

L.M.

ZAKOCHANYM



Czytelnikom, do których poczta „walentynkowa” jeszcze w tym roku nie dotarła dedykujemy strofy poezji miłosnej - Redakcja.

Pytasz, co w moim życiu w wszystkich rzeczy główną,
Powiem ci: śmierć i miłość - obydwie zarówno.
Jednej oczu się czarnych, drugiej - modrych boję.
Te dwie są me miłości i dwie śmierci moje.

Na żarnach dni się miele, dno życia się wierci,
By prawdy się najgłębszej dokopać istnienia -

I jedno wiemy tylko. I nic się nie zmienia.
Śmierć chroni od miłości, a miłość od śmierci.

Posyłam ci bezdomne moje serce.
Co chcesz z nim zrobić.
Na swoje zamień to bezdomne serce
Lub zatrać, zgub.
Wdzięczne ci będzie to bezdomne serce
Nawet za grób.

Ile łez we mnie było i ile miłości,
Ile wytchnień i szczęścia w majowej ulewie,
I moich słów dla ciebie, i wielkiej czułości:
Wszystko z nieba powraca w dawnym, ciepłym wiewie.



I znów idę lekki i nocą wezbrany,
Jakbym niósł liść wilgotny na sercu otwartem,
Wtedy w twoim miasteczku ciemniały kasztany,
Pachniał groszek pachnący na sercu pod paltem.

Kochałbym cię (psiakrew, cholera),
gdyby nie ta niepewność,
gdyby nie to, że serce zżera
złość, tęsknota i rzewność.

Byłbym wierny jak ten pies Burek,
chętnie sypiałbym na słomiance,
ale ty masz taką naturę,
że nie życzę żadnej kochance.

Najukochańsza moja, wieczna i jedyna,
Zza oceanu ślę tę garstkę smutnych słów
O tym, że kocham cię, że tęsknię, że
wspominam

Co prawda narodowy wieszcz pisał, że: „Kto miłości nie zna, ten żyje szczęśliwy, I noc ma spokojną i dzień nietęskliwy”, ale mało kto mu wierzy. Wolimy sami przekonać się, jak to jest i „poigrać z miłością”. A właśnie nadarza się sposobność, bo od kilku lat moszczą sobie gniazdko wśród polskich zwyczajów anglosaskie „Walentynki”. Jest to zwyczaj bardzo stary, pochodzący ze Średniowiecza, który w dzień św. Walentego - patrona zakochanych - nakazuje dać znać wybranej osobie o swojej miłości.

Dawno temu czyniono to wysyłając jabłuszko - koniecznie czerwone, gdyż czerwień - kolor krwi i serca, oznacza głęboki afekt, namiętność i oddanie. Później wysyłano jabłka z lukru z wypisanym imieniem, potem lukrowane serca z gołąbkami i wyrazami uczuć. Ponieważ w Anglii - skąd zwyczaj się wywodzi - w połowie lutego ptaki zaczynają łączyć się w pary, przeto od tej pory młodzi obojga płci wdychali i wznosili modły do swego patrona, aby do wiosny zdążył ich próśb wysłuchać i obdarzył gorącym uczuciem.

Dzisiejsze „Walentynki” to drobne dowody miłości i sympatii przesyłane ukochanej lub temu najdroższemu. Tradycyjnie są to kartki z życzeniami „pod serduszkami”, często zabawne lub śmieszne; nierzadko samodzielnie wykonane z czułą dedykacją, dowcipnym wierszykiem lub gorącym wyznaniem, które trudno wypowiedzieć wprost. Ów osobisty akcent - własnoręcznie narysowany kwiatek, serduszko, słówko - znane tylko Wam obojgu, nadaje kartce intymny charakter i czyni ją niepowtarzalną, przeznaczoną tylko dla osoby sercu najbliższej.

„Walentynkową” korespondencję skierować można do miłej koleżanki z klasy lub pracy, sympatycznego wykładowcy lub nauczycielki, uroczej sekretarki, bibliotekarki i ekspedientki. Możemy przesłać wyrazy sympatii komuś, komu coś zawdzięczamy, kto wiele dla nas znaczy...

I jedną myślą żyję: że cię ujrzę znów.

A gdy powrócę w cień miłosnej naszej nocy,
Gwiazdzistej nocy, co przez sen mnie ciągle zwie,
Niczego nie chcę - tylko spojrzeć w twoje oczy,
W smutniejsze stokroć, lecz te same gwiazdy dwie.

Pyłem księżycowym być na twoich stopach,
wiatrem przy twej wstążce, mlekiem w twoim kubku,
papierosem w ustach, ścieżką pośród chabrow,
ławką gdzie spoczywasz, książką, którą czytasz.

Przeszyć cię jak nitką, otoczyć jak przestwór,
być porami roku dla twych drogich oczu
i ogniem w kominku, i dachem, co chroni przed deszczem.

Już kocham cię tyle lat,
na przemian w mroku i w śpiewie,
może to już jest osiem lat,
a może dziewięć - nie wiem.

Splątało się, zmierzchało - gdzie ty, a gdzie ja,
już nie wiem - i myślę w pół drogi,
że tyś jest rewolta i kłęska, i mgła,
a ja to twe rżęsy i loki.

Dedykacje:

„Życie oddać dla Ciebie - mało!
Dla Ciebie śmierci się wyrzekłem
I wszystkie nieba bym oddał,
by z Tobą każde dzielić piekło...”
Kasi - Bogdan

Żonie Ilonie H.
Szczęście Ci niosę i Ty daj mi szczęście!
Ręce wyciągam, by chwycić Twe ręce.
Sercem gorącym przyjmuję Twe serce,
Pragnę być z Tobą i... już z nikim więcej!

Szanowni Obywatele. Z przyjemnością
zawiadamiamy Was, że zostaliście
wyselekcjonowani z grupy najbardziej
odlotowych, przystojnych mężczyzn i
wyznaczeni do pełnienia służebnej roli
Kochanków.

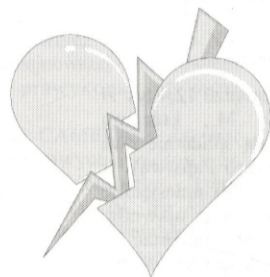
Dla dwóch najbardziej odjazdowych,
odlotowych braci z Hadesu, Halszka i
Zuzka.

Championowi Pit'owi Szymkowiakowi -
Walentynki!

„Dalej mały, rozpal mój ogień” - to
życzenia dla „Denvera” i „Kruka” w dniu
św. Walentego.

B... i B...

Dear
Alessandro
and
Micaele
On the
Valentine
Day we
wish you a
lot of hap-
piness and
love.
We Al-
ways love you!



Beata and Barbara

„Twoje oczy to morze,
w które wpatruję się czule
mówiąc Ci „Kocham Cię”
Pietrek

„Kto ma miłość -
ten ma wszystko.
Komu brak miłości -
temu brak wszystkiego.
Baryłce od Ilony A.

„Na górze róże
Na dole fiołki
My się kochamy
Jak dwa... muchomorki”
Kasi - Łuciu

Walentynkowych tysiacy całusów,
moc uścisków dla kochanego chłopaka
i wspaniałego przyjaciela Bartosza Jaśków
przesyła Edyta.

„Co wart jest samochód,
gdy nie ma benzyny?
Co wart jest chłopak,
gdy nie ma dziewczyny?”
Norbiemu N.

Żono kochana, bądź przekonana:
Dokąd żyć będę, kochać Cię będę,
A gdy mnie ciemne skryją już doły,
Kochać Cię będą moje popioły.
Żonie Ilonie H.

„Ile razy jedząc zrazy
trafiz na cebulę.
Tyle razy bez
obrazy
wspomnij o
mnie czule.
Rozkoszemu
Bobaskowi -
Aniołek

„Kamień się
kruszy
Woda się
sączy
N a s z e j
miłości
Nikt nie
rozłączy”
Kochanemu
Nusiowi -
Skarboneczka

I really did
want to love

you.

MH.

„Chcę żyć i żyć będę
Chcę kochać i kochać będę
Chcę Ciebie i Ciebie zdobędę.”

Kochanemu Wojtkowi -
Beata

Dla kochanego trenera koszykówki
Tamasza Myćki moc życzeń składają
dziewczyny z SKS-u z SP2.

Dla Joli B. wpisał się ktoś znany. Jeśli
zgadniesz kto to taki, to dostaniesz trzy
buziaki.

K.C.

„Kocham Cię, to już wszystko, a do
wszystkiego nic nie można dodać
naprawdę”
Gusi - Ania

„Czasami myślę, gdzie jesteś,
co robisz, o czym marzysz?
Myślę długo i bezustannie,
a tży płyną po mej twarzy.”
Wojtkowi K. - hokeistka

Drużynie STS „Autosan” życzymy w dniu
św. Walentego dużo miłości i wygranych
spotkań.

Najmilszej koleżance Eli Zegarowicz
oddam swe serce. Eluni z Czerteża
podaruję co najpiękniejsze.

Ciągle ten sam
Marcin F.

Mateuszku! Już od 3 lat wyznaję ci, że
kocham Cię „serduszkami i uszkami”.
Basia

„Miłość nigdy nie wybiera
i przychodzi kiedy chce
rozkończając dwoje ludzi na dobre i złe.
Kochanemu Tomkowi

Z. -

Kochająca Dorota Ł.

Wspaniałe życzenia walentynkowe zasyła
tajemniczy wielbiciel Agnieszce.

„Przy Tobie - mój spokój
we mnie - Twoja cisza”.
Dla Piotra Kobiałki - Ja

Gosia z I LO (Belferka - niestety):
Kocham Panią bardzo, a chemię polubiłem
- trochę dzięki Pani.

Ł.

Blondynka Walentynka Dominika
przesyła silnemu mężczyźnie Adrianowi
dużo słodkich buziaków.

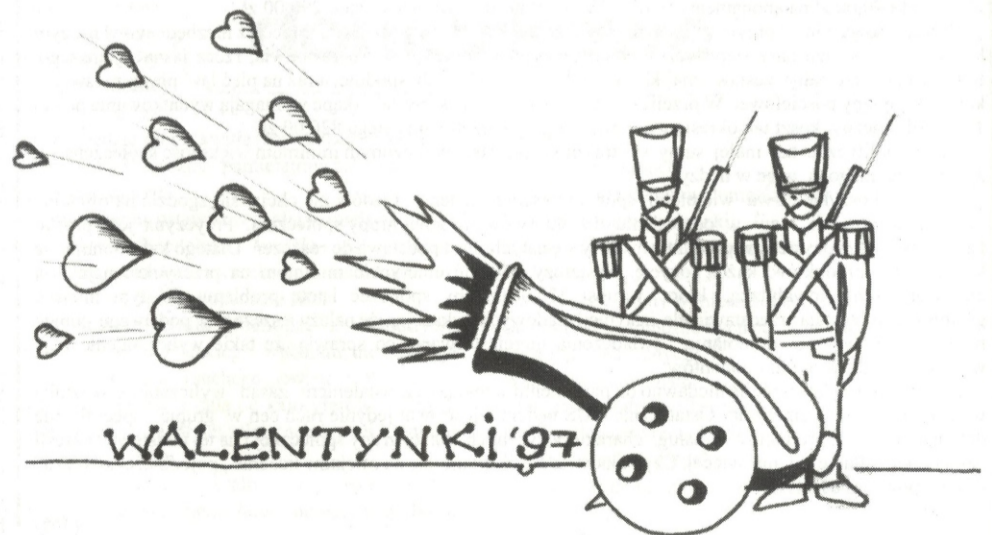
Dla Irenki Śnieżek
Mon amie - ubóstwiam Cię.
Kiedy patrzę w VOTR les yeux
duże faux pas to czy nie?
Daniel Nycz

Dla Kamili
Pytlowany
Kaszubko, życzę
Ci, aby Twe
hebanowe oczęta i
jedwabiste usta
ciągle podniecały
tłumy adoratorów.
Krzysiek



„Kocham tylko Ciebie
I tego się nie wstydzę
Jest mi bardzo smutno
Kiedy Cię nie widzę”
Pączkowi - „L”

Cudownej osobie wszystkiego, co można
życzyć najlepszego, aby szczęście Jej nie
opuszczało, by dzielnie znosiła wszystkie
trudy życiowe, by cieszyła się nową istotą
w swoim życiu, żeby nigdy się nie
zmieniała, a to co sobą reprezentuje było
ATUTEM dla niej na przyszłość
Kochający





Pan Stefański opowiada

O Cesarzu Franciszku Józefie I, o Sanoku i Zagórzcu

W noworoczny poranek 1997r., jak co roku, telewizja przedstawiła piękny koncert nadawany z Wiednia, z sali koncertowej wybudowanej w drugiej połowie XIX wieku. Był to występ orkiestry Wiedeńskich Filharmoników. Koncert jak zwykle zakończył „Marsz Radetzkiego”, którego kompozytorem jest Jan Strauss-Starszy. Po wysłuchaniu tego wspaniałego koncertu przyszły mi na myśl czasy austriackie, a zwłaszcza czasy panowania przedostatniego władcy monarchii - cesarza Franciszka Józefa I, o którym wiele słyszałem nie tylko od moich rodziców, ale również od starszych ludzi, którzy tamte czasy pamiętali. Ja tamtych czasów nie pamiętam bowiem urodziłem się na parę tygodni przed wybuchem I wojny światowej. Jak wiem z opowiadań i z dostępnej literatury, rządy wspomnianego cesarza były dobre dla poddanych monarchii, w tym również i dla Polaków, którzy od I rozbioru Polski znaleźli się w granicach Austrii.

O tamtych czasach przypomina nam często red. Leszek Mazan, który w swoich opracowaniach uwiecznił „Wspaniałe czasy Najjaśniejszego Pana”, jak również „Przygody dobrego wojaka Józefa Szejwka”, który miał przebywać w

Sanoku w 1915r. Ostatnio Leszek Mazan wydał książkę pt. „Zdarzenia z życia naszego monarchy” w pięknej formie edytorskiej i graficznej. Wspomina w niej autor, że cesarza nazywano tu i ówdzie „starym pierdołą” i nawet z tego powodu była wielka awantura, którą dopiero poloniści z Krakowa - profesorowie Łoś, Nitsch i Rozwadowski - rozładowali wyjaśniając, że to słowo oznacza „dobrotliwy staruszek”, co cesarza i jego otoczenie bardzo zadowoliło. Ale to tylko jedna z anegdot.

Przypominam sobie, że kiedy chodziłem do Sanockiego Gimnazjum, to nieraz prosił się naszego profesora Franciszka W., aby nam coś opowiedział o cesarzu Franciszku Józefie - mieliśmy bowiem zamiar odsunięcia w ten sposób odpytywania z zadanego trudnego tematu. W którymś dniu nasz profesor opowiedział nam taką historię: Kiedy byłem w wojsku i służyłem w 45 pułku piechoty austriackiej byłem powołany do odbycia ćwiczeń (manewrów) z dość dużym oddziałem wojska z Przemyśla, Rzeszowa i Jarosławia. W ostatnim dniu tych manewrów ustawiono nas kompaniami na sanockich łąkach, w oczyszczonych mundurach i tam czekaliśmy na przyjazd

jakiegoś generała. Po chwilach oczekiwania usłyszeliśmy turkot kół wspaniałego powozu, z którego, ku naszemu zdziwieniu, wysiadł cesarz Franciszek Józef I. Orkiestra zagrała „Marsz Radetzkiego”, myśmy stali wyprężeni i na dany znak krzyknęliśmy trzy razy „Niech żyje!”. Cesarz przechodził przed frontem ustawionych oddziałów zatrzymując się co kilka kroków przed jakimś żołnierzem. Tak się złożyło, że zatrzymał się przede mną i zapytał: „Mój żołnierzu! Jakiej jest twoje imię i nazwisko?”. Ja odpowiedziałem: „Nazywam się Franciszek W.”. „A to dobre - powiedział cesarz. - Ja Franciszek i ty Franciszek, od dziś będziemy do siebie mówili przez „ty”. Cesarz uśmiechnął się, a po skończonym przeglądzie i po odegraniu jakiegoś marsza cesarz odjechał z tego miejsca. Takie to było - mówił nasz profesor - spotkanie z Najjaśniejszym Panem.

To było opowiadanie żartobliwe, pewnie zmyślane, ale ciekawe. Teraz będzie prawdziwe.

W Zagórzcu koło Sanoka mieszkała w swoim niewielkim domu rodzina Kiesiołków, od dziada pradziada nauczycieli. Około roku 1905 obok domu tej rodziny rozpoczęto budowę kilku domów jednorodzinnych, co z biegiem czasu przyczyniło się do utrudniania dojścia do realności Kiesiołków, którzy zmuszeni byli do korzystania z dalekich objazdów. Właściciel domu skarżył się do władz miejscowej gminy oraz pisał skargi do starostwa w Sanoku, ale to nie pomogło. Dlatego też po jakimś czasie Kiesiołek, nie mając dojścia ani dojazdu do swego domu, wobec braku reakcji władz na jego zażalenie, postanowił zwrócić się z prośbą o pomoc w tej trudnej sprawie do cesarza austriackiego Franciszka Józefa I. Prośbę napisał w języku niemieckim opisując dokładnie całą sprawę. Napisaną prośbę przesłał do kancelarii cesarskiej w Wiedniu. Po kilku tygodniach nadeszła z Wiednia odpowiedź w zalakowanej kopercie z godłem państwa. Po otwarciu pisma, w jego treści było uprzejme zaproszenie do przyjazdu w wyznaczonym dniu do Wiednia i zgłoszenie się w kancelarii cesarskiej. Cała rodzina treścią pisma była zaszokowana, ale kiedy



Pocztówka współczesna.

nadszedł wyznaczony dzień Kiesiołek wraz z małym, chyba dziesięcioletnim synem Władysławem wyjechał pociągiem z Zagórzca przez Łupków do Wiednia. Dodam, że z treści listu wynikało, że ma on prawo do bezpłatnego przejazdu w obie strony wagonem I klasy, wraz z towarzyszącą osobą. Po przyjeździe do Wiednia na stacji czekał urzędnik cesarski, który z pociągiem „wytapywał” przyjeżdżające, zaproszone osoby i dorożką dowoził je do pałacu cesarskiego - Hofburgu. Po przyjeździe najpierw podróżni interesanci mogli skorzystać z umywalni, a potem zostali zaproszeni na śniadanie do pięknej jadalni. Młody Kiesiołek z dużym apetytem zjadał się ciastkami, które mu podsuwał lokaj. Po śniadaniu pojawił się urzędnik kancelarii i zaprowadził przybyłych do sali audiencyjnej, do której wiodły wspaniałe schody. Wszędzie na ścianach, poza bogatą dekoracją, wisiały wspaniałe obrazy i złoconych ramach. Po wejściu do sali zjawił się elegancko ubrany mistrz ceremonii, który przybyłych ustawił w półkole wedle sporządzonej listy, a jednocześnie poinformował o zachowaniu się petentów w czasie cesarskiej audiencji. Zaznaczył, że należy zachowywać się godnie, o nic nie pytać, aż do momentu kiedy cesarz sam o coś zapyta. Po długiej chwili oczekiwania

otwarto szerokie podwójne drzwi i do sali wszedł w towarzystwie mistrza ceremonii sam cesarz. Ubrany był w białą bluzę z orderem i w czarne spodnie z lampasami, szczupły, dystyngowany, o bardzo miłym głosie. Cesarz na powitanie skinął głową na prawo i lewo i od razu podszedł do pierwszego petenta. Obok cesarza stał sekretarz czy też adiutant z okazałą księgą w ręce, z której wyczytywał nazwiska przybyłych i krótką treść sprawy. Cesarz jednym słowem powiadał petenta o sposobie jej załatwienia. Po dojściu do miejsca, gdzie stał Kiesiołek z synem, cesarz dobitnie uśmiechnął się, położył rękę na głowie chłopca i wypowiedział swoją decyzję: Ja, haben Sie Recht (Tak ma Pan rację). Przed odejściem cesarz powtórnie uklonił się zebranyemu życząc im dobrej podróży do miejsc zamieszkania. Przybyli zostali zaproszeni do jadalni, gdzie poczęstowano ich obiadem, a młody Kiesiołek znowu objadał się ciastkami. Każdy przybyły otrzymał też torebkę z prowiantem na drogę. Po obiedzie ponownie urzędnik kancelarii odwoził petentów na stację. Po przyjeździe do Zagórzca na stacji oczekiwała Kiesiołków rodzina i gromadka znajomych. Równocześnie zakomunikowano Kiesiołkowi, że właśnie z Wiednia przyszedł telegram, i że droga do jego domu jest już otwarta. Tak więc cesarz Franciszek Józef I nie zawiódł swoich podwładnych, dlatego takie i podobne gesty łaskawości dobitnego cesarza przysparzały mu popularności.

Opowiadanie to zawdzięczam panu Julianowi Rudakowi, który o całej sprawie dowiedział się od Władysława Kiesiołka, kiedy pracował z nim w Sanockim Kopalnictwie Naftowym po II wojnie światowej. Dodam do tego, że kiedy w roku 1898, na statku na Jeziorze Genewskim, żona cesarza Elżbieta została zamordowana przez anarchistrę włoskiego Luigi Luccheniego, telegraficznie szukano po całej monarchii odpowiedniego wagonu, do przewiezienia trumny ze Szwajcarii do Wiednia. Wówczas Sanocka Fabryka Wagonów natychmiast odpowiedziała, że taki elegancki wagon w ciągu czterech dni postawi do dyspozycji władz. Tak się też stało i specjalnie skonstruowany, elegancki wagon stał na torach w Zagórzcu. Wagonem tym przetransportowano ze Szwajcarii do Wiednia zwłoki zamordowanej cesarzowej. O tym fakcie poinformował mnie nieżyjący już dzisiaj notariusz Bronisław Filipczak (ożeniony z Lipińską), który po wojnie pracował w Muzeum Historycznym w Sanoku.

Myślę, że należałoby sobie życzyć, aby wysocy urzędnicy w naszym państwie odnieśli się do obywateli tak, jak czynił to wobec naszych rodziców i dziadków cesarz Franciszek Józef I.

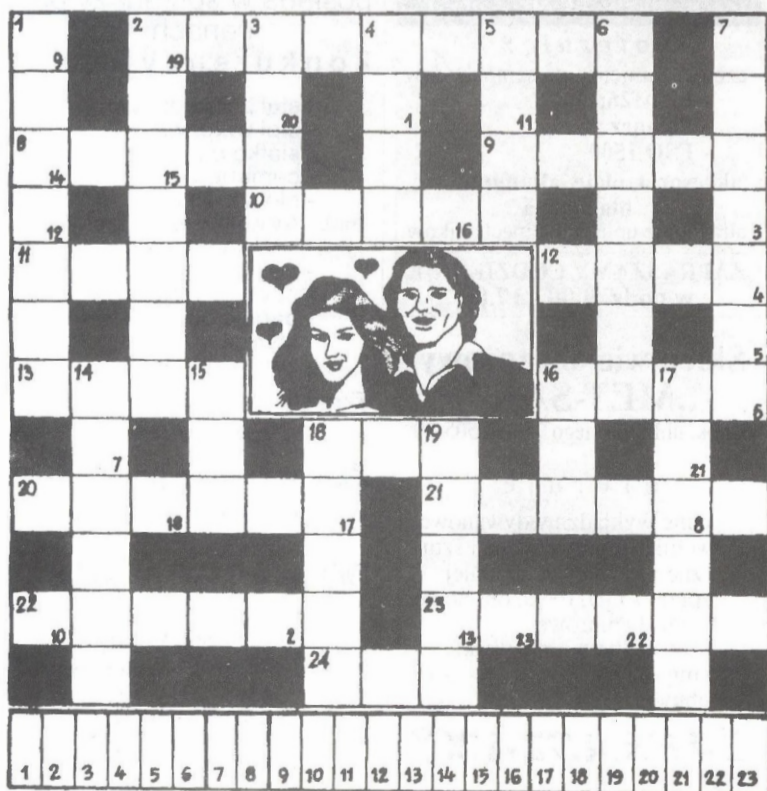
Stefan Stefański



Kaiser Franz Josef I. Kaiserin Elisabeth

Cesarz Franciszek Józef I - pocztówka sprzed 100 lat.

KRZYŻÓWKA NR 7



Poziomo:

2. pieśń gondolierów weneckich, 8. ptak z ogromnym dziobem, 9. mniej niż strach, 10. lek na ból gardła, 11. Olga Jackowska, 12. mączka skrobiowa z sagowca, 13. wynik, ocena, 16. smar na rany, 18. nocny motyl, 20. miasto na Ukrainie na trasie Ustrzyki Dolne - Przemyśl, 21. stolica Estonii, 22. czynność w sklepowej kolejce, 23. chroniony gatunek sowy, 24. domowe zwierzę.

Pionowo:

1. papieskie państwo, 2. hazardowa gra w karty, 3. bywa kłuta lub szarpana, 4. rzymski bożek miłości, 5. alotropowa odmiana tlenu, 6. stan w USA, 7. opiekuńczość, 14. dzielnica Warszawy, 15. kawał lodu na rzece, 16. futrzany motyl, 17. kawałek odciętego płótna, 18. rodzaj gwoźdźcia, 19. świadectwo jakości wyrobu.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 w prawym dolnym rogu utworzą hasło - rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesięciu dni od daty ukazania się numeru „TS”. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu dziesięciu dni): I - 10 zł, II - 5 zł, III - wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video „Maskotka”, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród z „Maskotki” prosimy o wzięcie zaświadczenia o wygranej z redakcji „TS”.

Rozwiązanie krzyżówki nr 5/97:

Nagrody wylosowali:

I - Mieczysław Wilk, Sanok, ul. Cegielniana 16/24,

II - Justyna Rysz, 38-530 Zarszyn 346,

III - Kazimierz Praisner, Sanok, ul. Sobieskiego 22/11.

FIRMA „ATUT”
SANOK, ul. Mickiewicza 5/1

Proponujemy korzystne warunki:

- ubezpieczenia
- Leasing samochodów, komputerów, maszyn i urządzeń
- sprzedaż ratalna
- kredyty gotówkowe

ZAPRASZAMY
w godz. 8⁰⁰ - 16⁰⁰
☎ 332-56

PLYTY MIEBLOWE

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejką
- pilśniowe, lakierowane

SANOK, ul. II Armii WP 40
(baza SPB)
TEL. (0-137) 329-91

HURTOWNIA
czynna 8.00 - 16.00
soboty 8.00 - 14.00

FIRMA HALA HANDLOWO-REKLAMOWA „DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(hala targowa-stoisko nr 22)
tel. (0137) 366-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
- sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych

ZAPRASZAMY!

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

PPHU „NORKA”

Bielsko-Biała
PUNKT PRZYJĘĆ W SANOKU

HALA TARGOWA
stoisko 30, tel. 366-63 w. 336

proponuje usługi w zakresie:

- przeróbki pierzyn na kołdry
- wykonania kołder z wełny
- czyszczenie pierza
- sprzedaż wyrobów firmowych
- gępiowania wełny

Czynny: pn-pt 9.00-16.00
sobota 9.00-13.00

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Podaję do publicznej wiadomości, że w dniu 97.02.19 o godz. 10.00 w Biurze Komornika Sądu Rejonowego w Sanoku, ul. Kościuszki 5/8 odbędzie się w trybie ustalonym w art. 867 kpc pierwsza licytacja ruchomości należących do dłużnika:

HYDZIK ROMAN, imię ojca: MICHAŁ, 38-500 Sanok, Zahutyń 21 i składających się z:

Lp	Nazwa ruchomości	Ilość	Suma oszacowania	Suma wywołania
1.	stół bilardowy	1	3.500,00	2.625,00
2.	lodówka Husgvarna	2*	800,00	600,00
3.	zamrażarka 150 Husgvarna	1	1.400,00	1.050,00
4.	szafa trzydrzwiowa, ciemna	1	300,00	225,00
5.	szafa trzydrzwiowa, jasna	1	200,00	150,00
6.	mikrofalówka „Microwhite”	1	600,00	450,00
7.	lodówka „Electrolux”	1	500,00	375,00
8.	zamrażarka szufladkowa	1	800,00	600,00
9.	kłoc rzeźniczy	1	200,00	150,00
10.	kuchenka elektr. 4-palnikowa	1	1.200,00	900,00
11.	kuchenka elektr. 3-płytowa	1	1.000,00	750,00
12.	bojler elektryczny „Domgos”	1	1.000,00	750,00
13.	bojler elektryczny „60”	1	1.300,00	975,00
14.	zmywarka do naczyń	1	1.500,00	1.125,00
15.	szafa kuchenna biała	1	600,00	450,00
16.	kasa pancerna z szafką	1	1.200,00	900,00
17.	stół dębowy	2*	300,00	225,00

*) cena za sztukę

Ruchomości można oglądać w dzień przed licytacją w miejscu i czasie oznaczonym wyżej. Suma wywołania wynosi 75% sumy oszacowania. Warunkiem przystąpienia do licytacji jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny oszacowania najpóźniej na godzinę przed licytacją. Cenę nabycia należy uiścić w dniu licytacji.

Komornik

Drodzy Czytelnicy!

Serdecznie zapraszamy do udziału w naszej nowej zabawie - Telekrzyżówce!

Do wygrania 10 wspaniałych nagród: koronka, dwa ekspresy do kawy, dwa żelazka, dwa rozdrabniacze do warzyw oraz trzy nagrody - niespodzianki. Łączna ich wartość - 1500 zł (15 mln starych zł).

Aby wziąć udział w konkursie wystarczy prawidłowo rozwiązać naszą krzyżówkę, odgadnąć hasło i zadzwonić pod numer: 0-700-73-501. Koszt połączenia 3,70 zł za minutę. Operatorem łączący jest firma Legion Polska.

Nasz numer jest do Państwa dyspozycji od dzisiaj do wtorku 19 lutego codziennie, 24 godziny na dobę. Można dzwonić wiele razy, zwiększając szansę na wygraną. Można wygrać więcej niż jedną nagrodę.

Jeśli podacie Państwo prawidłowe hasło i nagracie swoje dane, komputer przydzieli Państwu Osobisty Numer Identyfikacyjny, który będzie Państwa „wizytówką”. Uwaga! Numer należy zapisać, ponieważ jest on potrzebny do odebrania nagrody.

Jednocześnie informujemy, że nagrody rozsyła firma SERVISCO w miesiąc po opublikowaniu w gazecie listy wygrywających.

Zyczymy Państwu miłej zabawy. Rozwiązanie krzyżówki oraz listę osób nagrodzonych opublikujemy za dwa tygodnie.

POZIOMO:

1. obchodzi imieniny 4 Maja, 4. sypialnia dla samochodu, 7. sklep z kosmetykami, 8. rośnie na łąkach i trawnikach, 9. fachowiec, 10. worek, 12. ochroniarz, 15. ugrupowanie religijne, 17. zastępuje aktora w trudnych scenach, 18. szajka, banda, 19. mały twór.

PIONOWO:

1. mityczny król - czego dotknął zmieniało się w złoto, 2. córka Tantalusa z poematu Gałczyńskiego, 3. smaczny, czasami „owłosiony” owoc, 4. okazja, 5. może być Mazowiecka albo... blues, 6. połowica, 11. „koza”, paka, ciupa, 12. kiesa, 13. przeciwnik zenitu, 14. kran, 15. ... w dal, wznwyż, do wody z trampoliny, 16. owoc południowy z dużą zawartością wit. C.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8 dadzą rozwiązanie krzyżówki.

TELEKRZYŻÓWKA

Rozwiązanie krzyżówki audiotele z 31 stycznia.

Prawidłowe hasło: IDZIE LUTY OBUJ BUTY

W drugiej części konkursu należało podać państwo, znane za święcie z najhuczniejszych obchodów karnawału - BRAZYLIA

Nagrody otrzymują: 1. Danuta Oślak (5106) - koronka, 2. Joanna Grobka (5702) - express do kawy, 3. Apolonia Kozłowska (7703) - express do kawy, 4. Zofia Krusiewicz (8309) - żelazko, 5. Grażyna Prozek (6105) - żelazko, 6. Tadeusz Ozda (3609) - rozdrabniacz do warzyw, 7. Danuta Roziewicz (5508) - rozdrabniacz do warzyw, 8. Paweł Barański (0208) - lampka na biurko, 9. Mirosława Piątek (5004) - lampka na biurko, 10. Agnieszka Kucharska (6202) - lampka na biurko.

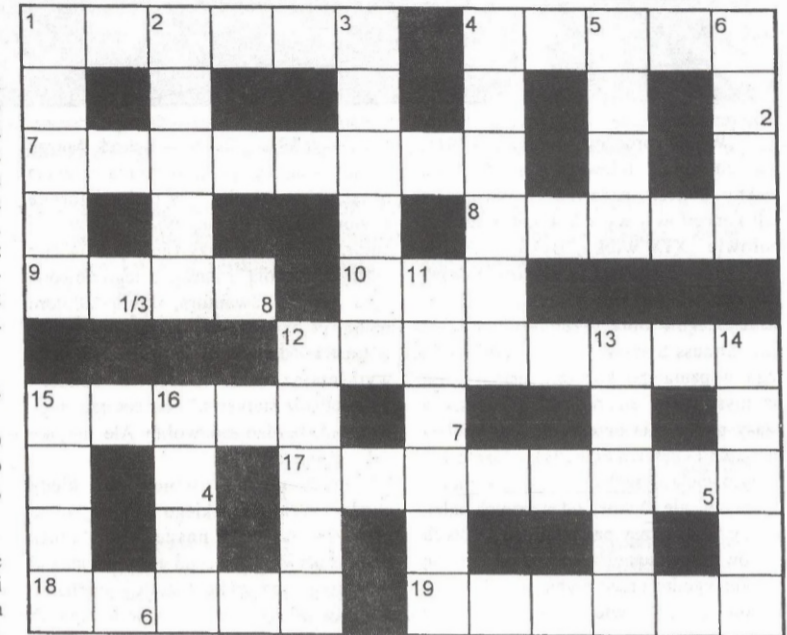
Rozwiązanie krzyżówki audiotele z 24 stycznia.

Prawidłowe hasło: BABCIA I DZIADZIO

W drugiej części konkursu należało powiedzieć, kiedy obchodzimy Dzień Babci, a kiedy Dziadka.

Nagrody otrzymują: 1. Krystyna Świec (0808) - koronka, 2. Henryk Kroczyński (18434) - express do kawy, 3. Magdalena Lempert (7003) - express do kawy, 4.

Krzysztof Kozłowicz (1904) - żelazko, 5. Krzysztof Zachowski (8602) - żelazko, 6. Regina Samowska (2700) - rozdrabniacz do warzyw, 7. Andrzej Frań (3500) - rozdrabniacz do warzyw, 8. Edyta Pietrzak (4100) - lampka na biurko, 9. Anna Stypa (2200) - lampka na biurko, 10. Violetta Kondratowicz (6200) - lampka na biurko.



Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszemu reporterowi, czeka wspaniała pizza i kawa Lavazza (kawa także dla osoby towarzyszącej). Po nagrodę można udać się bezpośrednio do pizzerii „Bustar” przy ul. Mickiewicza, która jest fundatorem naszej zabawy. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”.



KURS PEŁNA KSIĘGOWOŚĆ



Informacje i zapisy:
Centrum Wspierania Biznesu w Sanoku
ul. 3 Maja 10 tel. 372-93

PPUH **AS**
OFERUJE SPRZEDAŻ PO CENACH FABRYCZNYCH
- piece gazowe CO
- junkersy
- części zamienne
Autoryzowany serwis gwarancyjny i pogwarancyjny - Świebodzice
Sanok, Lipińskiego 114, godz. 8⁰⁰-16⁰⁰, tel. 50-801

PHU „MORS” sklepy AGD i RTV

Największy wybór:

- ♦ lodówki
- ♦ zamrażarki
- ♦ pralki
- ♦ kuchnie
- ♦ telewizory
- ♦ magnetowidy
- ♦ odtwarzacze
- ♦ wieże
- ♦ radia
- ♦ i inne

Raty bez poręczycieli!
5-10% pierwszej wpłaty!
KREDYT M.C.S.R do 3 lat
Transport gratis!

MORS 1 - SDH I piętro, ul. Kościuszki 21, tel. 303-50
MORS 2 - ul. II Pułku Strz. Podh. 1, vis á vis bazaru MOSiR, tel./fax (0-137) 366-68
MORS 3 - ul. Piłsudskiego 8, delikatesy „Społem”, obok Hali Targ. tel. 366-63 w. 316

Codziennie w godz. 8.00 - 19.00
Soboty w godz. 8.00 - 14.00

ZAPRASZAMY

Tygodnik Sanocki

Twoją szansą

KOMIS SAMOCHODOWY AUTO-IMPEX Sp.C.

- ★ Samochody na raty
- ★ Sprowadzanie samochodów z Niemiec

Sanok, ul. Krakowska

NOWO OTWARTY „MOBIL - DREW”

Sanok, ul. Orzeszkowej 3 (naprzeciw „Beef - Sanu”)

oferuje:

- części zamienne do samochodów
- Fiat 126p
- Polonez
- FSO 1500

akcesoria, oleje, akumulatory, blacharka
atrakcyjne upusty dla mechaników

ZAPRASZAMY CODZIENNIE w godz. 9.00 - 17.00

Sklep wielobranżowy „MET-SAN”

Sanok, ul. Lipińskiego 95, tel. 505-60

oferuje

- tanie wykładziny dywanowe wełniane, półwełniane i sztuczne produkcji zachodniej
- sprzęt AGD, fotele obrotowe i krzesła biurowe
- piły spalinowe, spawarki i migomaty,
- obuwie

ZAPRASZAMY

Zakład Budowlano Remontowy RYMTAR I

38-500 Sanok, ul. Przemyska 24

posiada w sprzedaży po cenach konkurencyjnych

- stal zbrojeniową
- stal walcowaną
- siatkę ogrodzeniową
- cement, wapno
- bloczki PGS
- rury PCV kanalizacyjne i wodociągowe
- rury stalowe
- podłogi panelowe
- panele ścienne
- styropian
- żwir i piasek

Przyjmujemy również zamówienia

Zapraszamy w godz. 7-17 tel. Sanok 317-23

DOMKI LETNISKOWE POD KLUCZ

W 4 TYGODNIE
Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „HAT-BUD”
Zakład Produkcyjny
Miejsce Piastowe ul. Dworska 25
tel. (013) 4330-554, 4330-129

MAGIEL ELEKTRYCZNY

szybko, tanio, solidnie

Czynny od poniedziałku do piątku
od godziny 8.00 do 18.00Sanok, ul. Dąbrowiecka 19a
TEL. 327 - 47**WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH**

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)

tel. 306-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

**P.P.H.U. "LOWO" SANOK**

ul. Staszica 18, tel. 371-72, tel./fax 313-26

oferuje w cenach producenta

- BLACHY TRAPEZOWE I DACHÓWKOWE
- OKNA I DRZWI PCV
- OKNA DACHOWE
- OKNA DREWNIANE

RAUTARUUKKI POLSKA
STEEL STRUCTURE DIVISION

- Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne EKODOOR 2000
 - Stolarka aluminiowa
 - Stolarka drewniana
 - Folie dachowe
 - Parapety
 - Rynny PCV
 - Drzwi garażowe i bramy NORMOSTAHL

Towar dowozimy własnym transportem! Rabaty dla firm!

Pizzeria „Wenecja”
ul. 3-go Maja 16
tel. 375-24

- pizza włoska
- napoje zimne
- spaghetti
- kawa oraz cappuccino
- lody włoskie

(Gelato Fantastico)

ZAPRASZAMY**SEZONOWA OBNIŻKA CEN do 15.03.1997r.****FPHU WOJAN s.c. OFERUJE**- SIDING USA, CANADA biały od 17,00 - 16,70
kolory od 18,46 - 17,76

- BOAZERIA PCV BELGIA

Ogrodowa

- OKŁADZINY ZEWNĘTRZNE
ROLVAPLAST BELGIAbiała 18,30 - 17,76
kolory 23,40 - 22,43

SANOK

ul. OGRODOWA 42A - PRUGARA-KETLINGA

Możliwość sprzedaży
RATALNEJBezplatnie
- obmiar,
- doradztwo,
- transport do 20 km**ZAPRASZAMY**
w godz. 9⁰⁰ - 16⁰⁰**FOTO - STUDIO - KOLOR
ZAKŁAD - SKLEP**

ul. Kochanowskiego 25, tel. 339-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W PIĘĆ MINUT!
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga!Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie**OGŁOSZENIA DROBNE****LOKALE-NIERUCHOMOŚCI
Sprzedam*** Mieszkanie własnościowe 64 m², centrum Sanoka, II piętro, tel.325-98.

* Działkę ogrodniczą z domkiem w „Sosenkach”, tel.355-11 (po 16.00) lub 319-47 w. 284 (do 15.00).

* Działki budowlane w Sanoku przy ul. Okulickiego, wiad. ul.Cegielniana 14/20.

* Dom mieszkalny w Sanoku o pow. 330 m² w 70 proc. wykończony, działka 4,5a, tel.312-39 (po 19.00).* Kiosk (7 m²) oraz nową pralkę wirlonową z podgrzewaczem (gwarancja 9 m-cy), wiad. ul. Sadowa 13a/6 (po 18.00).

* Trzy działki budowlane przy ul. Konopnickiej (ok. 8,5a jedna), wiad. ul. 1000-lecia 54.

* Mieszkanie 38 m², ul. Sadowa, tel.363-63.

* Działkę budowlaną 17a, tel.358-60 (po 18.00).

* Mieszkanie w centrum miasta o pow. 40 m², tel.324-74.

* Bądź wdzierzawę kiosk „Ruch” oraz wyposażenie sklepu z towarem, tel.308-21 (po 19.00).

* Punkt handlowy położony w centralnym punkcie na giełdzie spożywczej przy ul. Bema, tel.340-61 lub (090) 39-54-88.

* Atrakcyjną działkę budowlaną o pow. 12a położoną w Olchowcach, tel.372-68 lub 346-08 (wieczorem)

* Z powodu wyjazdu dom nowy, wolnostojący, piętrowy, wykończony, wysoki standard - do natychmiastowego zamieszkania, tel.320-28 (po 15.00).

* Garaż blaszak - nowy o wym. 3x5 m, dach jednospadowy do tyłu, blacha ocynkowana trapezowa, tel.304-33.

* Dom w Sanoku - atrakcyjne położenie - duża działka, tel.353-37.

* Mieszkanie 50,2 m² - parter, centrum Sanoka, tel.330-90.* Mieszkanie 57 m² przy ul.Sobieskiego 22/46, niski parter, tel.323-01.

* Działki z prawem zabudowy pod garaże tel. 350-26.

* Lokal 14 m² na działalność handlową, tel.341-52.**Kupię**

* Garaż metalowy, składany, tel.371-69 (po 16.00).

* Mieszkanie dwupokojowe w Sanoku od 36-40 m², tel.312-52 (po 15.00) lub 325-02 (do 15.00).* Mieszkanie własnościowe 35 m² w Sanoku, tel.222-08**Posiadam do wynajęcia*** Sklep 24 m² z częściowym wyposażeniem, wiad. ul. Sadowa 13a/6 (po 18.00).

* Lokal na działalność gospodarczą, tel.330-67 (po 16.00).

* Pokój dziewczynie w domu jednorodzinnym, tel.312-17.

* Samodzielne mieszkanie w Sanoku, tel.(013) 43-590-62.

* Mieszkanie w Sanoku, tel.339-31.

* Lokal użytkowy, I piętro, pow. 45 m² - na działalność gospodarczą przy ul. Kopernika 10, tel.304-95.* Wynajmę dwa pomieszczenia murowane na działalność handlową (25,8 m²) w Sanoku, tel.305-93.**Poszukuję do wynajęcia*** Bezdietne małżeństwo poszukuje do wynajęcia mieszkania ok. 40 m² na jeden rok. Możliwość zapłaty z góry, tel.327-47.

* Garażu w okolicy ulic Zamkowej oraz Żwirki i Wigury, tel.330-61.

* Małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia, min. 2 pokoje. Możliwość zapłaty z góry z rok, tel. 334-34.

* Młode małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia lub kupienia w Sanoku, tel.378-69.

Zamienię* Własnościowe mieszkanie 60 m² w Sanoku na dom lub kupić mały dom, tel.357-86.**Odstąpię**

* Wkład budowlany na mieszkanie dwupoziomowe w bloku przy ul. Cerkiewnej, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasz Dom”, tel.367-84.

* Lokal handlowy w centrum Sanoka o pow. 180 m², z towarami i urządzeniami, tel.301-51 (po 19.00).**AUTO-MOTO
Sprzedam**

* Forda scorpio 2,0 DOHC (1992), grafitowy metalik i hondę CRX 1,6 (1989), czerwona, tel.304-73.

* Bardzo tanio smochód osobowy subaru, poj. 180, napęd 4WD, czerwony metalik (1985), wiad. .Pengryn, Dusztyn 1 lub tel.255-11 w.2 (18.00-21.00).

* Fiata 126p (1993), mały przebieg, tel.319-24 w.383.

* CC 700 (XII.1994), tel.365-62 (po 19.00).

* Volkswagena golfa II (1989), poj. 1600, turbo diesel, tel.347-74.

* Opla vectrę 1,6 - 16V (VII.1996), dużo dodatków, tel.375-85.

* Ładę samarę 1300 (1990), wiad. ul. Traugutta 17a/34.

* Renault 9 (1986), tel.303-56 (po 17.00).

* Skodę 120L (1989), tel.343-22 (po 17.00).

* W całości lub na części fiata 125p z silnikiem po kapitalnym remoncie, tel.319-43.

* Nową przyczepkę towarową do samochodu osobowego, tel.351-41.

* VW golf 1,6 TD (1990), przebieg 105 tys. km, cena 20 tys. zł, wiad. Grabownica 217.

* Dacie 1310 o poj. 1289 (XI.1991), I rejestracja marzec 1992, cena do uzgodnienia, tel.337-32 (po 15.00).

* VW jetta 1600i (1991) - 95 tys. km, capri metalik, centralny zamek, szyberdach, alarm, tel.336-07.

* Forda eskorta 1,8 D (1992), przebieg 76 tys. km, tel.337-96.

* Fiata 126 EL (1995), kolor zielony, tel.365-15.

* Fiata 126p (1991), tel.225-72 Żak Kazimierz.

* Audi 80 1,8S (1990), tel.321-39 (po 15.00).

* FSO 1500 (1982), tel.355-45 (po 16.00 od niedzieli).

* Ładę samarę 1300 (1991),

wiad. ul. Jagiellońska 12 obok sklepu „Kefirek”.

* Autokar - 49 miejsc (1991), na podzespołach MAGIRUSA, tel.348-56.

* Mitsubishi colt (1995), tel.(013) 43-425-11 w.51.

* Fiata 125p (1986), przebieg 68 tys. km, I właściciel, tel.319-43.

* VW jetta I (1983), kolor wiśniowy, przebieg 190 tys. km, stan dobry, tel.366-70.

* Fiata 125, silnik poloneza, skrzynia biegów V, tel.350-52 (od 18.00 do 20.00).

* 16 rat AICE Konsorcjum Plus, jedna rata gratis, na poloneza caro, tel.334-34.

* Poloneza caro 1600GLE (1993), przebieg 47.000 km, biały, immobilizer, stan b.dobry, pierwszy właściciel, tel.337-95 (od 16.00 do 20.00).

* Wartburga 1,3 z silnikiem golfa (1991), przebieg 78 tys. km, szyberdach, hak holowniczy, tel. 67-45, Lesko.

* Forda fiestę 1,1 (1990) oraz suzuki maruti 800 (1991), wiad. Sanok, ul.Armi Krajowej 14/14.

* Forda transita białego - diesel 2500, przebieg 46 tys. km, (1995), w wyposażeniu poduszka powietrzna w kierownicy, serwo deska od mondeo, cena 53.300 zł, tel.(013) 433-00-52

* Golf 3, turbo diesel (1994), tel.312-08.

Odstąpię

* Przedpłatę na CC o 1000 zł taniej, tel.326-09.

**RÓŻNE
Sprzedam**

* Fortepian gabinetowy ANT. PETROF., strojnica drewniana, tel.319-83 (wtorek, czwartek 20.00-22.00).

* 49 żeberek żeliwnych, nowych po 5 zł/szt, tel.369-23.

* Numer telefonu, tel.342-18.

* Perkusję POLMUZ - stan idealny, cena 900 zł lub zamienię na motocykl M-Z, wiad. Jacek Gamoń, Nowosielce 166.

* Miód wielokwiatowy, tel.315-96.

* Pianino CALISIA, tel.316-39.

* Rower górski trek 800 (21 cali), czarny, z osprzętem, stan idealny, cena 700 zł, tel.358-36.

* Kolumny głośnikowe Diora 90W, czarne, stan idealny, cena 450 zł, tel.358-36.

**WYKONYWANIE SUCHYCH
TYNKÓW**sufity podwieszane
wewnątrz i na zewnątrz**TANIO I SOLIDNIE****☎ 333-39, 323-76**

* Brusy jodłowe, ilość ok. 30 kubików pochodzące z rozbiórki domu, tel.309-41.

* Wieżę Radmor, srebrną - magnetofon dwukasetowy, amplituner, korektor graficzny, kolumny Alton 70W, stan b.dobry, tel.333-75.

* Kamerę Panasonic VHSC, tel.337-33.

* Kolorowy monitor do Amigi, tel.334-38 (po 18.30).

* Sukienkę do I komunii świętej z dodatkami oraz garniturek. Szyte w Lublinie. Tanio. Tel.346-74.

Kupię

* Numer telefonu, tel.301-96.

* Automatyczny piec do spalania trocin z drewna o mocy 50 lub 100 KW, tel.220-61.

* Łóżko piętrowe dziecięce, wiad. ul. Kopernika 10/25 lub tel. grzechn. 331-83.

* Drukarke do C-64 typu Star lub Commodore, tel.334-84.

* Z powodu likwidacji sklepu z zegarkami przy ul. Kościuszki 3 napraw gwarancyjne i odbiór zegarków prosimy zgłaszać do firmy MIRHAN - przy ul. 3 Maja 4 (wypożyczalnia kaset).

* Tworzenie grupy ZEN, tel.316-55.

PRACA**Poszukuję pracy**

* Język włoski, tłumaczenia - omputerowe przepisywanie tekstów, tel.327-44.

* Technik elektronik, lat 32, tel.303-02.

* Inżynier budowlany z uprawnieniami, długoletnia praktyka (kierowanie, wykonawstwo, nadzór), tel.367-81.

* Wykształcenie wyższe (teolog, socjolog), samochód, telefon, pełna dyspozycyjność, znajomość j.niemieckiego, tel.346-74

Zatrudnię

* Malarza pokojowego z umiejętnością szpachlowania, tel.359-96 (po 17.00).

* Opiekunkę do dziecka, tel.361-87.

Uchwała Nr LII/346/97 Rady Miasta Sanoka z dnia 28 stycznia 1997r.

zmieniająca Uchwałę w sprawie określenia zasad ustalania i poboru opłaty targowej.
Na podstawie art. 19 ustawy z dnia 12 stycznia 1991r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U. Nr 9 poz.31 z późn. zm.) oraz art. 18 ust.2 pkt.8 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 13 z 1996r. poz.74 z późn. zm.)
Rada Miasta Sanoka uchwala, co następuje:

Paragraf 1
W uchwale Nr XXIII/171/95 z dnia 24 października 1995r. w sprawie określenia zasad ustalania i poboru opłaty targowej wprowadza się następującą zmianę:
Załącznik Nr 1 otrzymuje brzmienie jak w załączniku do niniejszej Uchwały.
Paragraf 2
Wykonanie Uchwały powierza się Zarządowi Miasta.
Paragraf 3
Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Radwański

Załącznik Nr 1 do uchwały Nr LII/346/97 Rady Miasta Sanoka z dnia 28 stycznia 1997r.

CENNIK

stawek opłaty targowej obowiązujący na terenie miasta Sanoka

A. DOTYCZY TARGOWISK

I. Stawki dzienne:

- Sprzedaż produktów rolnych i spożywczych:
- niezależnie od rodzaju za każdy m² zajętej powierzchni 1,60
- Sprzedaż produktów przemysłowych:
- niezależnie od rodzaju za każdy m² zajętej powierzchni 2,40
- Sprzedaż produktów rolnych wyprodukowanych przez sprzedającego: 0,70
- Sprzedaż środków transportowych:
 - rower 1,40
 - motorower 2,00
 - motocykl 3,10
 - samochód osobowy 4,60
 - samochód osobowo-bagażowy 5,18
 - mikrobus 5,20
 - samochód ciężarowy 6,30
 - samochód ciężarowy z przyczepą 7,50
 - autobus 8,60
 - przyczepa 3,50
- Sprzedaż części i akcesoriów samochodowych i innych (za wyjątkiem produktów rolnych) wg punktów 1 i 2.

II. Opłaty miesięczne

Dla osób wnoszących opłaty miesięczne w wysokości stanowiącej iloczyn zarezerwowanej powierzchni, stawki dziennej i ilości dni w miesiącu oraz posiadających zgłoszoną działalność gospodarczą udziela się ulgę w wysokości 70%
Rezerwacja nie dotyczy giełdy samochodowej.

III. Wprowadza się sezonową obniżkę opłat w wysokości 30% w okresie od 1.01 do 31.03.

Ułgi jak wyżej nie podlegają sumowaniu.

IV. Zasady wnoszenia opłat:

- Opłaty uiszczane są z „góry”:
- dzienne przed rozpoczęciem działalności handlowej,
- miesięczne: mogą być płatne w 2-ch ratach;
I rata - do 5-go dnia,
II rata - do 20-go dnia danego miesiąca.

B. DOTYCZY HALI TARGOWEJ:

I. „Parter - Zieleniak”

- Stawki dzienne:
- Sprzedaż produktów rolnych:
- niezależnie od rodzaju za każdy m² zajętej powierzchni 1,60
- Opłaty miesięczne:
- Dla osób wnoszących opłaty miesięczne w wysokości stanowiącej iloczyn zarezerwowanej powierzchni, stawki dziennej i ilości dni w miesiącu oraz posiadających zgłoszoną działalność gospodarczą udziela się ulgę w wysokości 50%.
- Powierzchnia handlowa „zieleniaka” dzieli się na:
- powierzchnię wydzieloną dla rezerwacji miesięcznej z opłatą wg zasad określonych w p-ktcie 2 przeznaczoną w pierwszej kolejności dla podmiotów, które prowadziły sprzedaż art. rolnych na placu targowym przy ul. Piłsudskiego przed rozpoczęciem budowy Hali Targowej. Powierzchnia wydzielona dla rezerwacji stanowi do 70% powierzchni ogólnej,
- powierzchnię wydzieloną wyłącznie do pobierania opłat wg zasad określonych w p-ktcie 1 bez możliwości rezerwacji i stosowania ulgi.

II. I i II PIĘTRO

Handlujących zwalnia się w całości z opłaty targowej a nalicza się wyłącznie opłatę dzierżawną wg stawek wylicytowanych w przetargu licytacyjnym.

III. ZASADY WNOŚZENIA OPŁAT

- Opłaty uiszczane są „z góry”
- dzienne przed rozpoczęciem działalności handlowej
- miesięczne - mogą być płatne w 2-ch ratach;
I rata do 5-go dnia
II rata do 20-go dnia danego miesiąca
- opłata dzierżawna zgodnie z postanowieniami zawartych umów.

C. DOTYCZY GIEŁDY TOWAROWEJ

I. Stawki dzienne:

- Sprzedaż z samochodu, przyczepy samochodowej, platformy:
 - do 1,5t ładowności 4,40
 - powyżej 1,5t ładowności 8,20
 - samochód osobowy 3,10

II. Stawki miesięczne:

- z samochodu do 1,5t ładowności na ściśle wyznaczonym stanowisku 95,00
- z samochodu pow. 1,5t ładowności na ściśle wyznaczonym stanowisku 114,00
- z przyczepy jednoosiowej 76,00
- od pozostałych przyczep 108,00
- pawilony i kioski o powierzchni:
 - do 20 m² 95,00
 - od 21 m² do 30 m² 114,00
 - od 31 m² do 40 m² 127,00
 - od 41 m² do 50 m² 145,00
 - od 51 m² do 75 m² 190,00
 - od 76 m² do 100 m² 228,00
 - powyżej 100 m² 253,00

III. ZASADY WNOŚZENIA OPŁAT

- Opłaty uiszczane są z „góry”
- dzienne przed rozpoczęciem działalności handlowej
- miesięczne do 5-go danego miesiąca

Uchwała Nr LII/350/97 Rady Miasta Sanoka z dnia 28 stycznia 1997r.

zmieniająca uchwałę w sprawie zasad i trybu zaspakajania potrzeb mieszkaniowych członków wspólnoty samorządowej.

Na podstawie art. 5 ust. 3 i art. 30 ustawy z dnia 2 lipca 1994r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (Dz.U. Nr 105 poz. 509 z późn.zm.) oraz art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (tekst jedn. Dz.U. z 1996r. nr 13 poz. 74 z późn.zm.)

Rada Miasta Sanoka uchwala, co następuje:

Paragraf 1

W uchwale Nr XIII/68/95 Rady Miasta Sanoka z dnia 28 lutego 1995r. w sprawie zasad i trybu zaspakajania potrzeb mieszkaniowych członków wspólnoty samorządowej, zmienionej uchwałą Nr XLVI/306/96 Rady Miasta Sanoka z dnia 17 października 1996r., wprowadza się następujące zmiany:

- W paragrafie 4 ust. 3 wyraz „Rady” zmienia się na wyraz „Zarządu”.
- W paragrafie 4 ust. 4 wyrazy „powołanej przez Radę” skreśla się.

Paragraf 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Radwański

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej ogłasza przetarg nieograniczony

ofertowy na wykonanie robót malarskich w budynkach SSM.

Termin realizacji robót - do 30 kwietnia 97r.

Regulamin przetargu zawierający warunki szczegółowe można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 w dniach 17 - 24 lutego, w godz. 8.00-15.00 w cenie 5 zł płatne w kasie SSM.

Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „Roboty malarskie” należy składać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 do 24 lutego, do godz. 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi 25 lutego o godz. 10.00 w ZGZM Sanok, ul. Traugutta 9.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert oraz uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny.

Kusiak - Auto - Sport ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ

poleca:

- diagnostykę silników
- diagnostykę i geometrię podwozi
- mechanikę ogólną
- remonty kapitalne silników

Oferujemy pośrednictwo w zakupie samochodów używanych, sprowadzanych z Francji.

Sanok, ul. Przemyska 35 (obok Stomilu), tel. 372-68, od 8.00 do 17.00

Bezpośredni dystrybutor firmy Castrol - u nas najtaniej!
WYMIANY OLEJU GRATIS!

MEDIA MARKET

- Wieże
- Telewizory
- Magnetowidy
- Zestawy TV SAT
- Sprzęt gosp. dom.
- Organy
- Telefony
- Rowery

PROMOCJA - RATY - TRANSPORT

Sanok, ul. Jagiellońska 13 (dawna Baltona)

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL ZAPRASZA

MARLEY®

STANLEY®

DECORA®

DRZWI
SKŁADANE

• SYSTEMY SZAF
WNĘKOWYCH
• DRZWI PRZESUWNE

• PANELE
• KASETONY SUFITOWE
• LISTWY
• KLEJE

SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ SANOK ul. Jagiellońska 7 tel. 321-06

„Społem” P.S.S. Sanok ZAPRASZA

na zakupy do sklepu firmowego
Zakładów Rowerowych „Romet”
przy ul. Daszyńskiego 2 w Sanoku, tel. (0137) 314-21

oferujemy:

rowery górskie
młodzieżowe, dziecięce,
sportowo-turystyczne,
treningowe,
urządzenia rehabilitacyjne,
części rowerowe.



**SPRZEDAŻ ZA GOTÓWKĘ I DOGODNE RATY BEZ ŻYRANTÓW
ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW**

KIBICU - NIE PRZEGAP!

Pod znakiem panczeny

Przez kilka najbliższych dni tor lodowy sanockiego MOSiR-u przeżyje prawdziwe oblężenie panczenistów. Odbędą się tu trzy imprezy rangi ogólnopolskiej.

15 i 16 lutego
MISTRZOŚTWA POLSKI JUNIORÓW I MŁODZIKÓW

Rozpoczęcie zawodów o godz. 10.00. Sanok reprezentować będą: juniorzy starsi - Agnieszka Szalkiewicz, Magdalena Tehórzewska (obie Górniki) i Paweł Rabicki (Zryw) oraz młodzicy - Aldona Kalitwińska, Sabina Markowska, Hubert Wójcicki, Małgorzata Staszkiwicz (Górniki), Monika Nieciengiewicz, Przemysław Przybyś, Tomasz Tarnawski, Patryk Rapala, Tomasz Kurzyński i Maciej Malik (Zryw).

20 i 21 lutego
III OGÓLNOPOLSKA OLIMPIADA MŁODZIEŻY
W SPORTACH ZIMOWYCH - BESKIDY'97
(część łyżwiarska)

Uroczyste otwarcie imprezy na „Błoniach” - wraz z zapaleniem znicza - o godzinie 9.00. Zawody rozpoczną się godzinę później. Barw Górnika bronić będą Katarzyna Wójcicka i Marek Paterek, zaś Zrywu - Łukasz Lorenc.

Sanok będzie jedną z kilku aren największej zimowej imprezy młodzieżowej w Polsce. Narciarze spotkają się w Szczyrku, Wiśle i Kirach, a hokeiści i shorttrackowcy w Oświęcimiu.

22 i 23 lutego
OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY DZIECI
(finał)

Rozpoczęcie tej imprezy może zostać przesunięte o jeden dzień. Sanok będzie bardzo licznie reprezentowany - zarówno Górniki jak i Zryw wystawią około 20-osobowe zespoły.

Karatecy zapraszają

Spora atrakcja czeka sanockich kibiców karate. W przyszłą sobotę, 22 lutego, w hali Zespołu Szkół Technicznych przy ul. Stróżowskiej odbędą się Mistrzostwa Polski Południowej w odmianie kyokushin tej szlachetnej dyscypliny.

Głównym organizatorem czempionatu jest oczywiście Sanocki Klub Karate. Podopieczni Henryka Orzechowskiego będą bronić tytułu drużynowego mistrza okręgu południowego wywalczony przed rokiem w Jarosławiu, gdzie ponadto zdobyli pięć medali indywidualnie. W powtórzeniu sukcesu sanoczan zechcą przeszkodzić przede wszystkim zawodnicy z silnych zawsze ekip z Kielc i Krakowa. Łącznie w mistrzostwach wystąpi ponad 70 karatekistów reprezentujących 14 klubów z 8 województw. Na matach w ZST zaprezentuje się m.in. grupa kadrowców. Wysoki poziom zmagania gwarantować obecność trenera kadry narodowej, shihan Andrzeja Drewniaka, który będzie głównym sędzią zawodów - zawodnicy zapewne będą bardziej zmobilizowani czując na sobie wzrok mistrza.

Zawody rozpoczną się o godzinie 10.00. Wstęp - 5 PLN.
(bart, stud)

Stal na zgrupowaniu

Górki i sparringi

Przedwczoraj z obozu przygotowawczego w Kolbuszowej wrócili futboliści Stali. Mimo wyczerpujących treningów wytrzymałościowych i siłowych, stalowcy rozegrali dwie gry kontrolne i wzięli udział w turnieju halowym w Jarosławiu. Z niezłym zresztą skutkiem.

W pierwszym sparringu nasi piłkarze dość niefortunnie przegrali 1-2 (0-1) ze Stalą Kutno, mimo wyrównującej bramki Grzegorza Pastuszaka i kilku dogodnych okazji do strzelenia dalszych goli. W tym spotkaniu trener Jerzy Daniło sprawdził wszystkich czterech bramkarzy - Wiesław Zabawski bronił pół godziny, a Dariusz Starejki, Rafał Włodarz i Aleksander Sito po 20 minut.

W spotkaniu z Kolbuszowianką było już znacznie lepiej. Choć skuteczność wciąż jeszcze pozostawiała nieco do życzenia, sanoczanicy wygrali 4-1 (2-1). Dwie bramki zdobył Norbert Michnowicz, a po jednej Maciej Kuzicki i Grzegorz Kornecki. Przewaga zespołu sanockiego była widoczna w każdym calu.

Między tymi spotkaniami nasi futboliści zagraли w turnieju halowym. Wprawdzie porażka 0-5 ze Stalą Rzeszów chłuby im nie przyniosła (- Niepotrzebnie zdecydowaliśmy się na otwartą grę, co przy naszej tradycyjnej nieskuteczności rzeszowianie potrafili zdyskontować szybkimi kontrami - stwierdził II trener Jerzy Pietrkiewicz), jednak w innych spotkaniach było wcale nieźle. Szczególnie w potyczkach wygranych: z JKS Jarosław 2-1 (bramki

Janusz Sieradzki i Kornecki) i z Izolatorem Boguchwała 6-2 (Marek Hendzel, Jacek Zięba, Sieradzki, Kornecki, Michnowicz i samobójcza). W ostatnim meczu nasz zespół zremisował z Kamaxem Kańczuga 1-1 (Hendzel). Stal zajęła 2. miejsce w turnieju, ustępując jedynie bezkonkurencyjnej imiennicze z Rzeszowa. Również laury indywidualne zgarnęli zawodnicy tego klubu. Najlepszym piłkarzem wybrano Janusza Kaczówkę, zaś tytuł króla strzelców zdobył - a jakże - Paweł Koziołek.

Zgrupowanie uważamy za udane - powiedział we wtorek w rozmowie telefonicznej trener Pietrkiewicz. - Nieźle wyżywienie, sauna i solanka do naszej dyspozycji. Jest wokół trochę gór, więc było gdzie biegać, choć i zajęć na sali nie brakowało. Niestety, nie obyło się bez kontuzji - Mariusz Birówka musiał wrócić do domu. Inni na szczęście sprawni, dolegliwości co najwyżej drobne.

W grach kontrolnych z niezłej strony pokazali się juniorzy, szczególnie Maciej Kuzicki. Byłbym jednak nie fair, gdybym nie wyróżnił Janusza Sieradzkiego i Norberta Michnowicza, którzy imponowali zaangażowaniem i walecznością. Tradycyjne słowa uznania należą się Wiesławowi Zabawskiemu.

(bart)

Futbol na hali

Co ze „zwyżką”?

Po zajęciu trzeciego miejsca podczas turnieju w Przemyslu juniorzy Stali udali się na kolejną „halówkę”. W Gorlicach walczyli o puchar burmistrza tego miasta. Niestety postawiona w poprzednim numerze teza, iż „forma będzie zwyżkowa” okazała się przedwczesna. W stawce 10 drużyn sanoczanicy uplasowali się na kiepskiej, 7. pozycji.

Można tylko teoretyzować, co by było, gdyby do Gorlic pojechali Maciej Kuzicki, Marek Węgrzyn, Tomasz Cyganik i bramkarz Aleksander Sito, który wraz z seniorami przebywają na zgrupowaniu w Kolbuszowej. Faktem bowiem jest, iż absencja tych zawodników dość poważnie wpłynęła na poziom reprezentowany przez naszą drużynę.

W czterech meczach grupowych Stal odniosła zaledwie jedno zwycięstwo, wygrywając 3-2 z LZS Zagórzany. Bramki w tym meczu zdobyli Mariusz Sumara, Radosław Bulwan i Wojciech Pajestka. W pozostałych spotkaniach stalowcy uznali musieli wyższość przeciwników. Z Dunajcem Nowy Sącz przegrali 1-2 (gola strzelił Bartłomiej Jaśków), z Glinikiem I Gorlice 0-1 i z Naftą Jasło 0-2. Turniej wygrała Sandecja Nowy Sącz.

Od przyszłego tygodnia juniorzy zaczynają cykl sparringów na świeżym powietrzu.

(bart)

Sanoczaneczka towarzysko

Siatkarki remisują!

Powie ktoś - niemożliwe. A jednak. Pomimo że mecz siatkarski nie może zakończyć się podziałem punktów, juniorki Sanoczanek zremisowały w Myślenicach z tamtejszym Dalinem.

Korzystając z ferii, sanoczaneczki rozegrały w Myślenicach trzy sparringi. O tym, jak bardzo towarzyski charakter miały te spotkania, świadczyły ostatnie sety. Zławsza ostatni set w ostatnim pojedynku. Set, którego... nie było.

Ale po kolei. W poniedziałek Sanoczaneczka po raz pierwszy spotkała się ze wzmocnionym dwoma seniorkami Dalinem Myślenice. Trenerzy obu drużyn umówili się na trzy sety. Po bardzo ładnym meczu podopieczne Ryszarda Karaczkowskiego wygrały 2:1.

Zgodnie z przedmeczowymi założeniami zespół skoncentrował się głównie na grze środkami szybką piłką - stwierdził szkoleniowiec. - Z realizacji tej taktyki jestem zadowolony. Po dwóch wygranych setach trzeciego przegraliśmy 14:16. No, ale gdy zwycięstwo jest już przesądzone, trudno czasem o mobilizację.

Następnego dnia nasze siatkarki zmierzyły się najpierw z kadrą junierek młodszego województwa krakowskiego, także wygrywając 2:1. Mecz ten miał podobny przebieg. W pierwszym secie Sanoczaneczka zagrała tak, jak grać zawsze powinna. W drugim skutecznie finiszowała mimo kilkupunktowej przewagi krakowianek. Jednak w partii trzeciej znów nastąpiło rozprężenie, czego efektem przegrana 12:15.

Wreszcie tuż przed odjazdem z Myślenic doszło do rewanzu z Dalinem. Pierwszy set to tradycyjnie wygrana sanoczanek, jednak w drugim nasze zawodniczki zebrały smrotne lanie, zdobywając ledwie 2 punkty. - Myślę, że drużyna odczuwała już nieco zmęczenie. Myślami dziewczęta były już chyba w drodze powrotnej - usprawiedliwił trener swe podopieczne.

Aż strach pomyśleć, co byłoby w ostatniej odsłonie. Gdy obie strony szykowały się do decydującej partii, okazało się, że trzeba kończyć, gdyż ktoś już wcześniej zarezerwował salę. W ten oto sposób mecz zakończył się wielce nietypowym siatkarskim remisem.

Dalin Myślenice - Sanoczaneczka 1:2 (-11, -7, 14).
Sanoczaneczka - kadra woj. krakowskiego 2:1 (4, 13, -12).
Dalin Myślenice - Sanoczaneczka 1:1 (-11, 2).

(blaz)

AUTO-EXPERT

Test porównawczy „maluchów”

W klasie małych samochodów wersje z najniższymi silnikami cieszą się dużym powodzeniem. Czego można spodziewać się po „maluchach” z 45-konnym silnikiem odpowiemy w naszym teście. Do najnowszej generacji tych pojazdów należą: vw polo, opel corsa, seat Ibiza, citroen AX. W ulicznych korkach moc silnika nie ma większego znaczenia i wersja 45 staje się szczególnie pożądana. W naszym teście sprawdzimy więc, ile są warte citroen AX, opel corsa 1.2, seat Ibiza 1.05 i vw polo 45.

Nadwozie:

Na zewnątrz miniwymiary, wewnątrz dość duże przestrzenie podróżne. Tylko citroen przypomina II klasę: słabe wyposażenie zwiększające bezpieczeństwo, za mało miejsca dla rosyjskich pasażerów, dość proste wykończenie wnętrza z dużą ilością blach. W porównaniu z nim polo to prawie salon - nawet siedząc z tyłu znajdziemy dużo miejsca dla nóg, za dopłatą otrzymać można dwie poduszki powietrzne i - tu vw stanowi wyjątek - ABS. Podobna do wnętrza polo przestronność cechuje również seat, jednak w dziedzinie bezpieczeństwa notuje pewne opóźnienie w podstawowej wersji. Napinacze pasów i ABS pozostają niedostępne. W corsie jest wprawdzie trochę ciasniej, za to wyposażenie, elementy zwiększające pasywne bezpieczeństwo nie wymagają dopłaty. Dwie poduszki powietrzne oraz regulacja wysokości pasów z przodu i z tyłu stanowią standard.

Silnik/skrzynia biegów:

W tej dziedzinie citroen ku zaskoczeniu okazuje się liderem. Dynamiczny silnik nie ma problemu z rozpędzeniem 720-kilogramowego auta. W duecie z precyzyjnie przełączaną skrzynią biegów sprawia wrażenie, że AX wyróżnia się

temperamentem. W przeciwieństwie do niego polo, Ibiza i corsa sprawiają wrażenie ociężałych. Opel z wyraźnym trudem przyspiesza od 0 do 120 km w 50,3 sek. Corsa podobnie jak polo i Ibiza ma za duży ciężar - 900 (opel) do 955 kg (vw). To za dużo dla 45 KM. W rezultacie jeśli ktoś chce poza miastem podróżować dość szybko musi poruszać się pełną parą.

Komfort jazdy:

W tej konkurencji polo dostarcza w klasie maluchów całkiem nowych wrażeń. Zastępuje na miano luksusowego pośród małych samochodów. Szytwe, a mimo to komfortowe resorowanie neutralizuje prawie każdą nierówność, do tego dobre siedzenia z trzymaniem boczny, wyróżniające się funkcjonalnością stanowisko kierowcy. Seat komfortem dorównuje volkswagenowi, jednak w kategorii resorowania traci punkty - jest ono w Ibiza trochę za twarde. Znakomity kokpit z poręcznymi przełącznikami znajdujemy w opel. Również wzorowo sprawuje się zawieszenie. Nawet na dużych nierównościach pasażerom oszczędzone zostają gwałtowne wstrząsy. Bardzo skromna, bez zbędnych upiększeń, jest tablica rozdzielcza citroena AX. Pasażerom niezbyt spodobają się także za miękkie, pozbawione trzymania boczego siedzenia. Zawieszenie przenosi do wnętrza informacje o stanie nawierzchni, pozostaje jednak komfortowe.

Właściwości jezdne:

Wszystkie z wymienionych aut zachowują się bezkrytycznie na drodze. Standard w tej dziedzinie wyznacza polo, które trzyma się nawierzchni jak magnes. Lekka podsterowność i niewielka, dająca się przewidzieć reakcja na zmianę obciążenia. Tylko nieznacznie gorzej zachowuje się Ibiza, która korzysta z zawieszania vw. W citroenie można spodziewać się pewnych niespodzianek.

Jeśli po zbyt szybkim podejściu do zakrętu zdejmie się nogę z pedału gazu, trzeba się liczyć z zarzuceniem tyłu. Natomiast corsa jedzie jak po szynach. W przypadku nagłego hamowania, w silne nerwy wyposażeni muszą być kierowcy testowanych maluchów. Ibiza spisuje się najlepiej, zatrzymuje się po 42,6 metra (od prędkości 100 km/h). Natomiast AX staje niestety za daleko i jego droga hamowania wynosi 47,4.

Koszty:

Koszty zakupu są korzystne w przypadku każdego z testowanych maluchów. Zakup polo wymaga zaangażowania największych środków. Najtańszy z tej czwórki to citroen AX. Najoszczędniejszym zużyciem paliwa wyróżnia się także mały citroen. W tej konkurencji vw i seat przekroczyły dość znacznie oczekiwania, spalając 7,7 i 7,9 l/100 km.

Podsumowanie:

Na pierwszej pozycji uplasował się jednak vw polo. Do jego zwycięstwa przyczyniły się: przestronne wnętrze, wysoki komfort i dobre właściwości jezdne. Jego słabością jest cena i nie odpowiadające współczesnym wymogom zużycie paliwa. Tuż za nim uplasował się seat, chociaż wyposażony w rozwiązania techniczne vw nie całkiem dorównuje niemieckiemu bratu. Miejsce trzecie - corsa: precyzyjniejsza skrzynia biegów i więcej dynamiki zapewniłoby małemu opelowi na pewno lepszą pozycję. Wysoki poziom prezentuje natomiast jego pakiet elementów zwiększających bezpieczeństwo. Ostatnie miejsce zajął AX, dynamiczny silnik i przystępna cena nie zrównoważą braków wyposażenia zwiększającego bezpieczeństwo i mankamentów komfortu.

za „AUTO ŚWIAT”
(jer)

Zjazd w Krynicy

Jakie przygotowania, takie wyniki

Dziewiątego lutego kolarze górscy z Sanockiego Klubu Kolarstwa Górskiego zaliczyli pierwszą imprezę w roku bieżącym. Kolejny, III Zimowy Puchar Firmy Cyclo-Centrum w Zjeździe MTB po Śniegu, nie stanowił jednak większego wyzwania dla cyklistów SKKG - zarówno Janusz Głowacki jak i Maksymilian Drażek wystartowali w imprezie bez zapoznania się z trasą i stosownego - do downhillu - przygotowania rowerów.

Popularny „Max” przejechał trasę I przejazdu dość ofiarnie, by zająć 7. miejsce. Dużo gorzej poszło Januszowi Głowackiemu, który wsiadł na rower tuż po przebytych zapaleniu oskrzeli. Po pierwszym przejeździe był dwunasty, jednak wyznał, iż siły w rękach wystarczyło mu tylko na pierwszych trzysta metrów. W drugim przejeździe Drażek pojechał na tyle dobrze, by przesuwać się ostatecznie na 6. miejsce, zaś defekt (zakleszczony na amen łańcuch) wykluczył z rywalizacji Głowackiego.

Przejechaliśmy do Krynicy tuż przed startem i nie mieliśmy czasu, by zapoznać się z trasą, co w zjeździe ma kardynalne znaczenie - powiedział nam J.Głowacki. - Trasa była bardzo trudna, wiele odcinków przebiegało koleinami. Miejscami było błoto, miejscami lód. Bez dokładnej znajomości szlaku trudno przejechać wyścig w przyzwoitym stylu i czasie. Oczywiście nie ubolewamy nad tym, że nie zajęliśmy miejsc na podium - dwa pierwsze miejsca zajęli szpece od zjazdów z Nowego Sącza, trzeci był mój ubiegłoroczny pogromca Tymoteusz Stach z Zakopanego. Oni dokładnie wiedzieli, którą i jak jechać. Na dodatek nasze rowery nie były przygotowane na trasę downhillu. We wspomnianych koleinach wstrząsy były tak mocne, że łańcuchy spadały nam co chwile.

W krynickim wyścigu nie wystartowała dwójka naszych najlepszych kolarzy górskich - Anna Ryniak i Marcin Karczyński. Oboje oni biorą udział w przygotowaniach kadry olimpijskiej Polski „Sydney 2000”. O ile panna Ania znalazła sponsora w zawsze przyjaznej sportowcom Firmie Budowlanej TOMA, o tyle aktualny mistrz Polski Juniorów i brązowy medalista Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, Karczyński, nadal nie doczekał się żadnej firmy czy przedsiębiorstwa, które zechciałoby pomóc mu w kontynuowaniu tak wspaniale rozpoczętej kariery. A przecież nie chodzi o krociowe wydatki, jeno o sfinansowanie utalentowanemu rowerzyście wyjazdów na wyścigi. Gdyby zatem znalazł się choć jeden chętny do sponsorowania Marcina, prosimy o kontakt z redakcją.

(mlc)

Mecz jak mecz, ale sędziowanie...

Nasi hokeiści - zgodnie z oczekiwaniami - pokonali Naprzód Janów w dość przekonywujących rozmiarach. Inna rzecz, iż przez kilkadziesiąt minut sanoczenie zupełnie nie przypominało drużyny notującej ostatnio świetną passę. Po prostu potraktowali ambitnych podopiecznych Krzysztofa Kulawika nader lekceważąco.

Poczynania sanoczan między 14 a 48 minutą mogły wprawiać w osłupienie, jednak błędy zupełnie przy "koncercie" liniowych arbitrow z Krynicy. Doprawdy żal było jedynie doskonałego sędziego głównego Krzysztofa Karasia, który raz odgrywał pomyłkę swych liniowych kolegów, kilkakrotnie wskazywał za nich spalone czy uwolnienia. Więcej arbitrow z Siedlec zrobić po prostu nie mógł - nie pozwalała na to elementarna zawodowa solidarność. Pozostawało jedynie robienie dobrej miny lub odesłanie Jana Jędrusiaka i Piotra Salamona na... karę meczu. Tego jednak Krzysztof Karas zrobić nie mógł. A szkoda, bowiem nawet bracia Sudołowie przy krynickich Nikiforach sędziowania wydają się być arbitrami godnymi NHL. Sędzia (?) Salomon miał olbrzymie problemy z rzuceniem krążka przy wznowieniu. W zrywności tej najbardziej przeszkadzali mu stojący twarzą w twarz hokeiści. Gdyby nie oni, krążek bez problemów wypadałby z niewprawnej ręki na taflę. Niesforni gracze wiercili się jednak i ruszali kijami, więc Salomon musiał ich co rusz odganiać od siebie. Dużo lepiej prezentował się Jan Jędrusiak, który "buliki" miał opanowane. Gorzej było z zauważaniem spalonych i uwolnień. Niżej podpisany często piętnował chamstwo na trybunach. Tym razem jednak irytacji kibiców trudno było się dziwić. Ważne wszakże, iż fani szybko zrozumieli, że sklanianie niczego nie nauczy nieudaczników i zastosowali terapię pozytywną. Każde poprawnie odgrywane uwolnienie kwitowane było rzeszystymi brawami. Brawami, z których aż kapało sztycherstwo...

W koźcówce hokeiści STS-Autosanu wrzeszcząc się obudzili, a najbardziej podobać mogły się poczynania pierwszego ataku. Widać, iż Tomasz Demkowicz, Igor Mozgaliow i Grzegorz Mermer rozumieją się wspaniale, a zestawienie ich w jednej formacji stanowiło świetne posunięcie trenera Katajewa.

Krzysztof Kulawik (trener Naprzodu): - Do 48 minuty graliśmy bardzo dobrze. W 47 jednak najpierw Artur Gomółka, a potem Rafał Kobiela zmarnowali sytuację sam na sam z Kudinem. Wiadomo, że jak nie strzela się bramek, to się je traci. Rufin Włodarczyk bronił dziś bardzo dobrze. To nie ja go zmieniłem pod koniec spotkania, lecz on sam zjechał do boksu.

Włodzimierz Katajew: - Włodarczyk długo spisywał się wspaniale, więc trudno nam było zdobyć drugiego gola. Kiedy Grzesiek Mermer trafił do siatki, poszło już łatwiej. Naprzód to drużyna grająca prosty, nastawiony na kontrę hokej. Ślzący - wbrew pozorom - wcale nie są łatwym rywalem. STS-Autosan - Naprzód Janów 5-1 (1-0, 0-0, 4-1). Bramki dla gospodarzy: T.Demkowicz 53 i 56, Lowas 14, Mermer 48 i Secemski 52 min. Skład STS-u taki sam, jak w meczu z Metronem, lecz w wyjściowym składzie grał Milczanowski, a wchodził Secemski (4 min kar), zaś dwie minuty "odsiedział" Mermer.

(def)

Sześć zwycięstw, jeden remis, jedna porażka, bramki 40-19. Piękny bilans. Mowa, oczywiście, o dotychczasowych konfrontacjach STS-Autosanu z Metronem. Jak tak dalej pójdzie, to o awans do półfinału MP możemy być spokojni. Tylko czy rzeczywiście tak dalej pójdzie?

Gdyby play-off rozpoczął się np. dzisiaj, można by było postawić wszystkie pieniądze na awans sanoczan. Torunianie w niedzielę nie mieli nic do powiedzenia. Byli długimi chwilami tłem dla gospodarzy, a przecież była to ostatnia

Warto o tym pamiętać, nim następnym razem zacnie się wyzywać faceta tylko dlatego, że jest wyjątkowo wkurzony szybką utratą dwóch goli. Wracając do meczu - po trafieniu Janusza Misterki (ten zawodnik w ataku czuje się o niebo lepiej niż w defensywie) do końcowej syreny pozostawało 18 minut. Czasami wystarczy to na zdobycie czterech goli, ale w niedzielę taka metamorfoza torunian nie była możliwa. Po prostu ustępowali miejscowym o klasę.

I oby tak było również w play-

wpuściłem, gdy było już po meczu. Nie chciałem, by Jaworski otrzymał jakąś karę.

Jeszcze w ubiegłym sezonie przysięgliśmy PZHL, by naszych meczów nie sędziował Jan Madekša. Nie posądzam go o stronniczość, on jest po prostu słaby. Jeśli zostanie wyznaczony na nasz mecz w play-offie, to nie przystąpimy do gry. Mimo zapewnień ze strony STS-u nie mogliśmy wczoraj potrenować na lodzie.

Włodzimierz Katajew: - Początek właściwie zdecydował o wszystkim, choć moi zawodnicy znowu przystanęli po

STS-Autosan - TTH Metron

Nie za łatwo?

ich szansa na przedłużenie marzeń o czwartym miejscu przed play-offem, więc należało się spodziewać waleczności i zaciekleści w poczynaniach zawodników TTH. Inna rzecz, że nasi hokeiści bardzo szybko zniechęcili przyjezdnych do otwartej gry, strzelając trzy gole w 50 sekund...

Paradoksalnie, mimo zwycięstwa w przyzwoitych rozmiarach, możemy popisać się na skuteczność. Właśnie ona jest teraz piętą achillesową STS-iaków. Niewykorzystanie ani jednej z kilku doskonałych sytuacji stworzonych w drugiej tercji wołało o pomstę do nieba. Dobrze, że tuż przed końcem tej odsłony Walery Gudoźnik został powstrzymany przez Igora Mozgaliowa, bo wynik po 40 minutach gry mógłby być cokolwiek niepewny.

Na szczęście trzecią tercję sanoczenie rozpoczęli jeszcze lepiej niż pierwszą i ekspresowo rozstrzygnęli mecz. Doprowadziło to golkipera gości niemal do rozstroju nerwowego. Tomasz Jaworski, dodatkowo tamszony przez część widowni drwinami i inwektywami, zaczął zachowywać się niczym mim. W pomocowej rozmowie z dziennikarzami Jaworski przeprosił publiczność, nie mówiąc o niej ani jednego złego słowa.

offie. Pierwsze boje o czwórkę odbędą się za półtora tygodnia. Trudno zakładać, że w tym czasie forma sanoczan katastroficznie się obniży. Patrząc na obecną dyspozycję naszej drużyny, a także zerkając na przytoczony bilans sanocko - toruński, należy oczekiwać udanej przeprawy z "Wodomierzami". Aliści nie zapominajmy, że w fazie play-off wyniki z regularnej ligi nie mają żadnego znaczenia (poza psychologicznym, które działacze toruńscy na pewno zmniejszą odpowiednim umotywowaniem finansowym). Wierzę, że łatwość, z jaką podopieczni Włodzimira Katajewa pokonali Metron, nie spowoduje wśród nich demobilizacji. Bo jeśli nasi hokeiści poczują się zbyt pewni siebie (na szczęście nie zanosi się na to) - ani chybi obudzimy się z ręką w nocniku.

Grzegorz Chruściński (trener TTH): - Straciłszy trzy bramki w ciągu 50 sekund, w meczu tak wyrównanych drużyn to nokaut. Później przetrzymaliśmy ataki gospodarzy. Po dwóch tercjach można jeszcze było liczyć na walkę, ale na początku trzeciej sanoczenie sprawili nam znowu zimny prysznic. Drużyna zagrała trzy klasy gorzej niż w poprzednich meczach. Nie realizowała założeń taktycznych, zupełnie nie było skrzydeł, nie było walki - to był damski hokej. Karamuza

szybkim objęciu prowadzenia. O naszej przewadze świadczy różnica w celnych strzałach 48-24.

Tomasz Jaworski (bramkarz TTH): - Za pierwszym razem, gdy mnie poniosło, był sygnalizowany spalony, a sędzia po strzale, który obroniłem powiedział, że nic nie widział. Drugi raz nerwy nie wytrzymały po stracie dwóch szybkich bramek wskutek błędów obrońców. Przeszedłem z tą gestykulacją, chciałem przeprosić kibiców za swoje zachowanie.

Nie mam "kompleksu Mermera". Natomiast faktem jest, że po sześciu zwycięstwach nad nami to Sanok będzie faworytem walki w play-offie. Musimy z kolegami wspólnie usiąść i spokojnie porozmawiać.

STS-Autosan - TTH Metron Toruń 6-2 (3-1, 0-0, 3-1). Bramki dla sanoczan: Secemski 4, Zubik 5, Truty 5, Mozgaliow 41, Misterka 42, Mermer 48. Skład STS-u: Kudin - Truty, Gretka, T.Demkowicz, Mozgaliow, Mermer - A.Burnat (4), Baryła (2), Jękner, Fajkow, Secemski - Oleś, Zubik, Misterka, Politsinski, Lowas (2) oraz Milczanowski i Niemiec.

(gb)

KKH Katowice - STS-Autosan

Bez wstydu

Taka porażka w Katowicach wstydu naszym hokeistom z pewnością nie przynosi. Rozdrażnieni pogromem w Oświęcimiu katowiczanie musieli odzyskać twarz w oczach swych kibiców, można się zatem było spodziewać, że pojedynkę z STS-em potraktują nader poważnie.

Świadczył o tym stosunek strzałów w pierwszej odsłonie - podopieczni Andrzeja Tkacza strzelali dziewiętnaście razy, a anoczenie tylko cztery. W naszej bramce świetnie spisywał się jednak Andriej Kudin, a nasi zawodnicy popisali się jedną skuteczną akcją. Na ławce kar siedzieli Wojciech Tkacz i Jarosław Morawiecki, kiedy w 18 min Andriej Truty idealnym podaniem obsłużył Igora Mozgaliowa, który z bliska przeważnie

trafia do siatki.

W drugiej odsłonie pierwszy zdobył gola miejscowemu (już w 25 sekundzie Jacek Szopiński zmienił kierunek lotu krążka po strzale Pawła Gołdy z linii niebieskiej). Nie zniechęciło to wszakże STS-u. Znajdujący się ostatnio w wybornej dyspozycji Janusz Misterka w 22 min strzelił w słupek, a Tomasz Demkowicz dwukrotnie zaprzepchał sytuację sam na sam z katowickim bramkarzem. W 32 min Janusz Hajnos dokładnym podaniem sprawił z kolei, że sam przed Kudinem znalazł się Morawiecki, który okazję tę zamienił na gola. Na drugą przerwę nasi zjeżdżali jednak w niezłych nastrojach - w 38 min Misterka podał do stojącego pięć metrów przed bramką Ilii Politsinskiego.

Strzał Rosjanina Mariusz Kieca wprowadził odbiły, jednak wobec dobitki był bezradny.

W III tercji - niestety dla nas - dominowali katowiczanie. "Kudia" poradził sobie z groźnymi strzałami Piotra Zdunka, Janusza Gurazy, Morawieckiego i Tomasza Józwicka, jednak skapitulował po uderzeniach Rafała Piekarskiego w 44 i Józwicka w w 52 min. K K H Katowice - STS-Autosan 4-2 (0-1, 2-1, 2-0). Bramki dla gości: Mozgaliow 18 i Politsinski 38 min. STS: Kudin - Truty, Gretka, T.Demkowicz, Mozgaliow, Mermer - A.Burnat (2), Baryła (2), Jękner (2), Fajkow, Secemski - Oleś (4), Zubik (4), Misterka, Politsinski, Lowas.

(mar)

Hokej młodych

Walkowery i nie tylko

Ubiegły tydzień zapowiadał się bardzo pracowicie dla młodych hokeistów STS-u. Niestety, z siedmiu zaplanowanych spotkań odbyło się tylko pięć. Dwa pozostałe sanoczenie przegrali walkowerem.

JUNIORZY:

SK Humenne - STS 11-6.

Po dwie bramki strzelili Robert Krynicki i Maciej Proć, po jednej Marcin Niemiec i Łukasz Miśków. HK 31 SETRA Kieźmarok - STS - Słowacy wygrali walkowerem.

MŁODZICY:

STS - KTH OPTIMUS Krynica 13-1. Cztery gole strzelił Robert Kostecki, po trzy - Grzegorz Galant i Adrian Barnuś, a po jednym celnym trafieniu zaliczyli Jacek Skórka, Krzysztof Krauze i Piotr Ciepły. WAGON Trebiszov - STS 5-9. Znowu cztery gole Kosteckiego, trzy Galanta i jeden Krauzego. Listę strzelców jednym trafieniem uzupełnił Artur Dźoń.

ŻACY:

STS - KTH OPTIMUS Krynica 3-6. Dwie bramki zdobył Maciek Piecuch, a jedną Artur Dźoń.

STS - SK Humenne 22-3. Robert Kostecki ponownie najsukceszniejszy - tym razem zdobył sześć bramek. Po cztery trafienia zanotowali Galant, Dźoń i Darek Kołcz, dwa gole strzelili Grzesiek Bieganowski, a po jednym Jarek Grzesik i Maciek Piecuch.

WAGON Trebiszov - STS - Słowacy wygrali walkowerem. O wyjaśnienie przyczyn, z powodu których doszło do walkowerów poprosiliśmy kierownika drużyn młodzieżowych Henryka Hańskiego.

- Juniorzy nie wyjechali na mecz do Kieźmaroka, gdyż gospodarze nie wyrazili zgody na przesunięcie tego spotkania z godziny 9.00 na 10.00. Po sobotnim meczu w Humennem i kilkugodzinnej podróży chłopcy przyjechali do Sanoka o godz. 22.00. Spaliby nie więcej niż cztery godziny, gdyż wyjazd przewidziano na 4.00. Uznaliśmy, że dla młodych organizmów granie przez dwa dni z rzędu przy tak skromnej dawce snu będzie zbyt dużym obciążeniem. Możemy zabrznieć do nieco prozaicznie, ale gdyby Słowacy dali nam tę dodatkową godzinę, to zdecydowalibyśmy się na wyjazd.

Co do żaków: niektórych nadal "trzyma" grypa, inni nie wstali o tak wczesnej porze i w efekcie zebrało się ich tylko ośmiu. W myśl przepisów, aby mecz mógł dojść do skutku drużyna musi mieć przynajmniej dziesięciu zawodników i bramkarza.

Kadrowicze

W młodzieżowych reprezentacjach Polski, które w grudniu i w styczniu rozgrywały międzynarodowe turnieje, uczestniczyli trzej zawodnicy STS-Autosan.

W kadrze narodowej do lat 17-tu, przebywającej w szwajcarskiej Bellinzonie, wystąpili bramkarz Rafał Szelest i obrońca Krzysztof Ząbkiewicz - uczniowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego PZHL w Nowym Targu. W silnie obsadzonym turnieju polski zespół odniósł pięć zwycięstw i zajął drugie miejsce. Jedynie w finale białoczerwoni ulegli hokeistom z Wexford Toronto 0-1, tracąc bramkę na trzy minuty przed końcem dogrywki. Warto dodać, że w eliminacjach Polacy pokonali Kanadyjczyków 2-1. Do najlepszych zawodników turnieju należał Rafał Szelest. W reprezentacji Polski do lat 16-tu, która rozgrywała turniej w Gdańsku wystąpiło także dwóch sanoczan: Krzysztof Ząbkiewicz - któremu przypadła funkcja kapitana drużyny - oraz napastnik Andrzej Maślak, uczeń SMS PZHL Gdańsk. W turnieju Polacy przegrali z Białorusią 1-9 i z Łotwą 3-5 oraz zwyciężyli Ukrainę 6-3.

(bb, zet)

Kiedy play-off?

Termin rozpoczęcia zmagania o medale zbliża się wielkimi krokami. W związku z licznymi wątpliwościami w tej materii, informujemy, że mecze pierwszej rundy play-off (do dwóch zwycięstw) odbędą się 25 lutego (wtorek), 27 lutego (czwartek) i ewentualnie 1 marca (sobota). Pary zostaną dobrane według tradycyjnego klucza: miejsca 1-8, 2-7, 3-6, 4-5. Gospodarzami pierwszych i ewentualnie trzecich spotkań będą zespoły plasujące się wyżej w tabeli po zasadniczej turze gier.

Nietypowe terminy meczów uzasadnione są przygotowaniem reprezentacji do kwietniowych Mistrzostw Świata grupy B.

(g)

Będzie wyjazd!

Wprowadzie do końca regularnych rozgrywek pozostało jeszcze kilka spotkań, jednak wszystko wskazuje na to, że STS-Autosan rozpocznie walkę o awans do pierwszej czwórki na "Torsanie". Tym samym mecz w Toruniu odbyły się w czwartek, 27 lutego. Na to spotkanie organizowany jest wyjazd kibiców. Informacji udzielają i zapisy przyjmują: - Andrzej Gontek, ul. Jana Pawła II 53 b/42, tel. 366-92 - hurtownia "Jack", ul. Żydowska 3, tel. 366-63, wewn. 393

Przewidywana cena wycieczki: 25 PLN (plus 1 PLN ubezpieczenie).

Wydawca: Zakład Budżetowy "Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe".
Redaktor naczelna - Maria Boczar. Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błazewicz - red. prowadzący, Joanna Kozimor. **Współpracują:** Michał Olszański, Jerzy Kusiak, Marek Pomykała, Stefan Stefański, Stanisław Tarnawski, Edward Zajac. Skład techniczny - Zespół redakcyjny. Opracowanie reklam - Maciej Haudek. Korekta - Zespół redakcyjny.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325-79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.
Obróbka zdjęć: FOTO - STUDIO - KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.
Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o. Rzeszów, ul. Łukasiewicza 88, tel. (017) 299-031 lub (017) 574-302.